Nr. 223. Kraków. Piątek 23 Maja 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują.

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

O rezolucyę wschodnio-galicyjską.

Kraków, 23 maja.

Podczas gdy zwycięskie wojska nasze postępują szybko w głąb Galicyi wschodniej, Sejm warszawski wiedziony trafnym instynktem, szuka formuły prawno-politycznej, któraby odpowiadała faktom, przez oręż polski stwarzanym.

Od dwóch dni w połączonych komisyach — zagranicznej i wojskowej toczą się obrady nad rezolucyą wschodnio-galicyjską, mającą określić stanowisko państwa polskiego wobec tej ziemi. Rezolucya jest bardzo ważną zarówno ze względu na politykę zagraniczną, jak na ułożenie się stosunków w samej Galicyi Wschodniej teraz i w przyszłości. To też fakt, że dokoła jej redakcyi rozgorzały spory gorące, że ważą tam każde słowo, jest objawem raczej dobrym, niż złym. Lepiej bowiem o dwa dni enuncyacyę opóźnić, niż wystąpić z nietrafną.

Trzy kwestye mają być w tej rezolucyi rozwiązane: Po pierwsze ma być w niej wyrażone prawo państwa polskiego do wcielenia w swoje granice całej Galicyi. Powtóre potrzeba określić stosunek państwa polskiego do problemu ukraińskiego w ogólności. Po trzecie potrzeba ustalić zasadę współżycia obu narodów w Galicyi Wschodniej. Pierwsza i trzecia kwestya są w tej chwili najważniejsze.

Niektóre mocarstwa koalicyjne zdają się nie podzielać naszego zapatrywania, że przynależność całej Galicyi do państwa polskiego jest warunkiem jego siły organicznej i sprawności gospodarczo-politycznej. Tę opinię mocarstw koalicyjnych musimy zmienić dwiema drogami: drogą faktów dokonanych i drogą wykazania naszych tytułów prawnych. Fakta dokonuje zwycięska armia. Komisya sejmowa ma sformułować tytuły prawne. Ale nawet najbardziej ścisłe wykazanie tych tytułów nie miałoby siły przekonywującej, gdyby Sejm równocześnie nie ustalił zasady, na podstawie której zamierza urządzić współżycie obu narodów kraj zamieszkujących. Zarówno duch czasu, w którym żyjemy, jak rozum polityczny i przewidywanie przyszłości wskazują zgodnie jedną tylko taką zasadę. Jest nią mianowicie szeroka automia narodowa.

Jak wiadomo ze sprawozdań, spór toczy się w komisyi o dwa teksty rezolucyi wschodnio-galicyjskiej: Dąbskiego i Daszyńskiego. Z określonego wyżej stanowiska właściwie obie rezolucye zawierają potrzebne części składowe. Różnica zachodzi ta, że gdy rezolucya Dąbskiego kładzie nacisk na ustalenie naszych tytułów prawnych do Galicyi Wschodniej i jasno proklamuje zasadę narodowej autonomii, jako podstawy współżycia z ludnością ukraińską, to rezolucya Daszyńskiego i Rataja punkty ciężkości lokuje w sformułowaniu przyjaznego stanowiska Polski wobec dążenia całej Ukrainy do niezawisłości.

Zaznaczyliśmy już, że w rezolucyi powinno się znaleźć także i to określenie. Jakkolwiek nie jest ono najważniejszem. Kwestya niepodległości Ukrainy właściwej i przeistoczenia się jej w odrębne państwo jest przedewszystkiem kwestya Rosyi i Ukrainy. Chociaż zatem wszelkie emancypacyjne dążenia narodowe muszą nam być zasadniczo sympatyczne, to jednak w tej sprawie powinno iść więcej o politykę, niż o wypowiadanie sądów ogólnych, odpowiadających tylko tej lub owej ideologii. Żadna rezolucya Sejmu warszawskiego nie przesądzi sprawy ostatecznego ułożenia się stosunków między Rosyą a Ukrainą. Na ten proces nie będziemy mieli wpływu faktycznego. — Wszystko zatem, co powiemy w tej kwestyi, będzie miało znaczenie tylko idealne, jeżeli idzie o poparcie separatystycznych dążeń ukraińskich wobec Rosyi. Będzie miało natomiast znaczenie praktyczne, jeżeli idzie o to, że deklarując się po stronie separatyzmu ukraińskiego, uprzedzamy niezależne od nas rozstrzygnięcia i snadno możemy narazić się na zarzut ze strony Rosyi, że usiłujemy podkopać jej stanowisko i pracować w celu jej rozdwojenia. Gdyby istniała praktyczna możliwość takiego działania i to skutecznego, wówczas byłaby ona tak korzystną, że nie należałoby oglądać się na taką czy inną opinię Rosyi. Skoro jednak możliwości takiej niema, skoro niemożemy sobie wyobrażać, że stosunek Rosyi do Ukrainy tak lub inaczej rozstrzygniemy, lub przynajmniej na jego rozstrzygnięcie wpłyniemy, to rozum praktyczny mówi, aby — palca między drzwi ukraińsko-rosyjskie nie wkładać.

Z tych względów rezolucya Dąbskiego wydaje się nam pod względem politycznym bardziej celową, bo więcej realną, niż rezolucya Daszyńskiego i Rataja, którzy główny nacisk kładą na sprawę utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. Nie zaszkodziłoby rezolucyi Dąbskiego uzupełnienie jej co do tej sprawy zdaniem, w którem byłoby powiedziane, że Polska, kierowana sympatyą dla wszystkich wyzwalających się do życia samodzielnego narodów, powita z zadowoleniem każdą formę stosuków obu wielkich plemion ruskich, o ile tylko z oboma będzie mogła utrzymywać dobre sąsiedzkie i przyjacielskie stosunki.

Wszystko to jednak jest — »cura posterior«. Najważniejszem jest prawidłowe sformułowanie naszych tytułów prawnych i jasne a wyraźne zdeklarowanie, że dalecy od wszelkiej myśli ograniczania wolności rozwojowej i praw narodowych Ukraińców galicyjskich, jesteśmy gotowi przyznać im najszerszą — jak się powiada we wniosku Dąbskiego — autonomię narodową. Jest to niezbędnie potrzebne zarówno ze względu na aktualny stan sprawy jak na przyszłość. Rezolucya Dąbskiego czyni tej potrzebie zadosyć.

Przed wojną z Niemcami

Przygotowania Niemców do wojny z Polską.

Gdańsk, 23 maja (PAT). »Danziger Neueste Nachrichten« donoszą, że przed kilku dniami odbyły się pod Toruniem w pobliżu granicy polskiej wielkie manewry przy udziale rozkwaterowanych w Toruniu formacyj ochotniczych toruńskiego oddziału rezerwowego »Grenzschutzu«. Manewrami kierował komendant 17 korpusu armii von Below. Założeniem manewrów był atak na większą skalę od strony północno-wschodniej na forty Torunia.

Oznaki zbliżającej się wojny.

Gdańsk, 23 maja (PAT). Dzienniki niemieckie gdańskie donoszą, że **rząd pruski zawiesił gwarancye konstytucyjne w Prusach Zachodnich.**

Toruń, 23 maja (PAT). Wczoraj w całych **Prusiech Zachodnich zaprowadzono stan oblężenia,** na podstawie którego w każdej chwili dopuszczalne są rewizye domowe i aresztowania. Wszelkie zgromadzenia muszą być przynajmniej na 48 godzin zgłoszone u władz.

Walki o Wielkopolskę.

Poznań, 23 maja (PAT). Komunikat głównego dowództwa wojsk polskich.

Front północny. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Broniewo, Dobrogoszcz oraz pozycye nasze pod Smogorzewem. Pozatem oprócz zwykłej strzelaniny spokój.

Front zachodni. Wczoraj uderzył nieprzyjaciel silnymi oddziałami na Miałę. **Atak złamano kontratakiem,** wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze pozycye pod Kaszczorem. — Wzdłuż całego frontu ożywiona działalność patroli niemieckich.

Front południowy. Na odcinku rawickim i kępińskim odparto liczne patrole wywiadowcze.

Poznań, 23 maja (PAT). Komunikat sztabu z dnia 22 bm.

Front północny. Na odcinku kujawskim silny ogień artyleryi niemieckiej. Odparto atak pół kompanii niemieckiej na Otoki. W nocy ożywiona działalność patroli nieprzyjacielskich.

Front zachodni. W okolicy Jeżyny ogień miotaczy min. Pozatem zwykła strzelanina.

Front południowy. Oprócz utarczek patroli spokojnie.

Wroczyński, szef sztabu generalnego, generał-podporucznik.

Szykany pruskie.

Poznań, 23 maja. (PAT). Z powodu trudności, jakie **władze pruskie** stawiają podkomisarze w ich pracy organizacyjnej, przeniósł hr. rzom na Prusy zachodnie, wschodnie i Pomorze **Łaszewski biura podkomisaryatu z Gdańska do Poznania.**

W obronie praw polskich.

Poznań, 23 maja. (PAT). **Wydział polityczny** naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wysłał dnia 19 maja do **Komitetu Narodowego w Paryżu telegram** treści następującej: Niniejszem podajemy kilka wyjątków **z rezolucyi** powziętych ostatnio w niedzielę **na wiecach,** odbytych w większej części miast i wsi w **Poznańskiem.** — Brzmią one: Podnosimy jednogłośnie protest wobec kłamliwych demonstracyi Niemców, przedstawiających oddanie Polsce zagrabionych jej, a obecnie przyznanych jej przez entente ziem, jako bezprawie i gwałt. — **Groźby niemieckie zbrojnego oporu przeciw wyrokom konferencyi pokojowej,** jakoteż i **teraźniejsza walka przeciw nam** utwierdzają nas w niezłomnem postanowieniu, aby **w razie potrzeby chociażby za cenę największych ofiar odeprzeć gwałt** gwałtem i nie spocząć dopóty, aż nasze słuszne i nieprzedawnione żądania nie zostaną spełnione. Podnosimy także głos w obronie tych naszych braci nie objętych warunkami ententy, którzy pod grozą bagnetów, więzienia i teroru niemieckiego o swoje prawa upomnieć się nie mogą. Żądamy zwłaszcza przyłączenia do Polski powiatów Sycowskiego i Namysłowskiego na Śląsku, Wschowskiego i Babimojskiego, jak i Wieluńskiego, jakoteż i powiatów polskich Prus zachodnich, Mazowsza i Warmii bez plebiscytu, a przedewszystkiem domagamy się dla Polski takich praw do Gdańska, aby niebezpieczeństwo usadowienia się u ujścia Wisły gniazda krzyżackiego, odcinającego ludność polską od jej sprzymierzeńców raz na zawsze udaremnione zostało. Polska powinna być nieograniczoną panią Wisły i portu gdańskiego.

Z polskiej komisyi osadniczej.

Poznań, 23 maja (PAT). Prezydyum komisyi kolonizacyjnej podaje do wiadomości publicznej, że **komisya kolonizacyjna rozpoczyna swoją działalność osadniczą.** Już od dnia 1 lipca znaczniejsza ilość gospodarstw, zagród itd. będzie oddanych do użytku wolnych. — Przystąpiono również do robót przygotowawczych nad parcelacyą kilku majątków większych; także w ciągu tego lata znaczniejsza ilość parceli będzie wystawiona na sprzedaż. Obecnie rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń reflektantów, chcących nabyć gospodarstwa od komisyi kolonizacyjnej. Równocześnie wzywa się wszystkich, gdy kupują od kolonistów gotowe już gospodarstwa, aby przed zawarciem kontraktów zgłaszali się bezwarunkowo do komisyi kolonizacyjnej i postarali się o jej pozwolenie. Od dnia ogłoszenia obwieszczenia niniejszego komunikatu nie będziemy zatwierdzali takich kontraktów które bez wiedzy komisyi kolonizacyjnej będą zawierane.

Min. Wojciechowski i del. Gałecki we Lwowie.

Lwów, 23 maja (PAT). Według zapowiedzi jutro po południu przyjeżdża do Lwowa generalny delegat dla Galicyi dr Gałecki i minister spraw wewnętrznych Wojciechowski.

Uruchomienie kolei w Galicyi wschodniej.

Lwów, 23 maja (PAT). Między Borysławiem a Drohobyczem kursują już pociągi osobowe. Bataliony kolejowe pod dowództwem kapitana Bartla dokonały różnych napraw. Tor kolejowy na linii Chyrów—Sambor do stacyi Biskowice już oddany do użytku. Tor kolejowy Sambor—Borysław nieuszkodzony. Wkrótce cała linia Chyrów—Sambor względnie do Starego Sambora będzie oddana do użytku publicznego. **Most na Dniestrze na linii Sambor—Drohobycz wysadziły w powietrze bandy ruskie.** Ruch kolejowy odbywa się od starego mostu do Borysławia. Kompanie saperów pracują bez przerwy. Tor na linii Lwów—Pustomyty jest już uporządkowany. Uporządkowano też linię Lwów—Lubień Wielki. **Most na Wereszycy na linii Lubień Wielki jest w naprawie.** Niebawem też podjęty zostanie ruch kolejowy na liniach Lwów—Stojanów, Lwów—Żółkiew, Lwów—Stanisławów.

Wiec narodowy we Lwowie.

Lwów, 23 maja (PAT). Oprócz ogólnego wiecu, odbytego jeszcze 15 bm., urządzono dnia 19 bm. 5 wieców dzielnicowych we Lwowie dla ludności roboczej i podmiejskiej. Wszędzie jednomyślnie uchwalono następującą rezolucyę: **Wiec narodowy żąda jednomyślnie jak najszybszego wyzwolenia reszty kraju z pod krwawej przemocy Rusi.** Za barbarzyńskie morderstwa żąda ostrego odwetu na wolności i majątku Rusinów pod polską władzą zostających. Wiec bezwzględnie odrzuca wszystkie proponowane przez obce intrygi **układy z Rusinami. Wiec zastrzega się przeciw wszelkiemu wtrącaniu się innych państw w wewnętrzne sprawy polskie.** Naród świadomy swojej godności i praw stanowienia o sobie nie pozwala nikomu rządzić się ziemią polską, ani narzucić sobie granic i **w razie** gwałcenia swoich praw potrafi zająć groźne stanowisko.

O przesyłki dla jeńców.

Lwów, 23 maja (PAT). Z powodu obecnego stanu wojennego **zostały przerwane rokowania z pełnomocnikami ukraińskimi w sprawie wysłania mieszanej komisyi do Galicyi wschodniej.** Wobec tego, że złożone w swoim czasie dla jeńców i internowanych w prezydyum namiestnictwa przesyłki pieniężne oraz dary nie mogły być dotychczas doręczone adresatom, ani po oswobodzeniu miejscowości, w których przebywali są już najprawdopodobniej w drodze do domu, prezydyum namiestnictwa, począwszy od dnia 23 bm. zwracać będzie przesyłki te nadawcom miejscowym bezpośrednio, za zwrotem dowodu uznania, a zamiejscowym za pośrednictwem poczty.

Łupy wojenne.

Lwów, 23 maja (PAT). Nasze dzielne wojska **w szybkim ataku zdobywszy zagłębie naftowe, zajęły w Borysławiu bardzo znaczny sprzęt kolejowy i kolejowo-naftowy, a ponadto 71 cystern i 53 wagonów kolejowych. W Drohobyczu zajęto 10 parowozów kolejowych, 150 cystern, w tem 50 cystern naładowanych ropą i 200 wagonów kolejowych.**

Lwów, 23 maja (PAT). **W Stryju wojska nasze zdobyły wielkie magazyny prowiantowe, oprócz tego wiele białego cukru.**

Lud polski a szkoły polskie na Ukrainie

Paryski dziennik »La Liberté« donosi drogą na Zurych:

Wybuchły lokalne bunty chłopów polskich na Podolu, wskutek zamknięcia szkół ludowych polskich przez Ukraińców. W tej prowincyi, jak również i na Wołyniu i w Kijowszczyźnie lud polski okazuje z każdym dniem zwiększającą się liczbę szkół i gorąco pragnie nauki swego języka ojczystego. Zaburzenia wspomniane są więc tylko objawem tego uczucia«.

Bandy chłopskie na Ukrainie.

Lublin, 23 maja (PAT). »Głos Lubelski« w artykule, zatytułowanym »Wieści z Ukrainy« zamieszcza następujące szczegóły o stosunkach panujących na Ukrainie, podane przez dwóch akademików ruskich, którzy pieszo przybyli z Kijowa. **Rząd spoczywa w ręku komisaryatu ludowego dla Ukrainy, którego przewodniczącym jest Rakowski.** Wychodzący w Kijowie polski »Dziennik Kijowski« został przez bolszewickie władze zawieszony, a w miejsce jego wychodzić będzie »Komunista Polski«, którego sekretarz redakcyjny nie umie po polsku. Ze szkół usunięto wykłady religii, skasowano także autonomię szkół wyższych. Władze bolszewickie usunęły rektora wybieralnego i zamianowały specyalnego komisarza dla uczelni wyższych. Biuro pośrednictwa pracy zniesiono, a w miejsce jego utworzono giełdę pracy, która wykazuje dziennie do 40 tysięcy osób poszukujących pracy. Ludność została podzielona przez władze bolszewickie pod względem aprowizacyjnym na trzy kategorye. **Drożyzna panuje wielka,** funt chleba kosztuje 12 rubli, funt herbaty 800 rb. Wśród ludności powszechnie panuje wrogi nastrój wobec władz komunistycznych, a zwraca się on w pierwszym rzędzie przeciw ludności żydowskiej. **Formują się też bandy chłopskie, walczące przeciw bolszewikom.** Koło Kijowa działa niejaki Strug, który zorganizował bandę, złożoną z około 8 tysięcy rezunów. O 30 wiorst od Kijowa operują dwie bandy, złożone z 40 tysięcy chłopów, pod wodzą Zielonego. Ambicyą przywódców tych band jest wtargnąć do Kijowa, co równoznaczne byłoby ogólnej rzezi. Kijów broniony jest przez dość znaczne wojska bolszewickie i przez Chińczyków. Na razie bandy działają w okolicy i sieją postrach i zniszczenie zwłaszcza wśród ludności żydowskiej.

Przeciw samowoli czeskiej.

Cieszyn, 23 maja (Teelgram wł. Biura prasowego).

Komisya międzysojusznicza w Cieszynie wręczyła przewodniczącemu komisyi mieszanej czesko-polskiej notę w sprawie **bezprawnego rozwiązania polskich wydziałów gminnych** w Rychwałdzie i Zabłociu przez władze czeskie. Komisya międzysojusznicza zwraca uwagę na ugodę paryską z 3 lutego i ugodę czesko-polską z 5 listopada 1918, według których **nie wolno zarządzać żadnych zmian na Śląsku.**

Pogromy żydów w Pradze.

Kraków, 23 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Na praskiem przedmieściu Karlin zlynczowano w niedzielę żydowskiego kupca Klingera i jego żonę. **W poniedziałek wybuchły ponownie rozruchy antyżydowskie.** Kupcy żydowscy zmuszeni zostali do zamykania swych sklepów.

Polska w kulturze powszechnej.

(Ciąg dalszy).

Z prawdziwem zadowoleniem czyta się rozprawę Konopczyńskiego o naszej obronie kultury zachodniej. Przemawia do nas historyk wysokiej krwi, to znaczy badacz, który przeszłość zgłębił nie tylko rozumem, lecz przeżył ją każdem drgnieniem serca. Polska, broniąc siebie, broniła zarazem cywilizacyi zachodniej w jej najistotniejszych przejawach: w wolności politycznej, obcej wschodowi i w chrześcijaństwie. Pierwszej broniliśmy pośrednio, drugiego z doskonałą świadomością celu. Przy obrachunku naszego ogólnego wkładu w kulturę zachodnią trzeba pamiętać, że w XVII w. 85 lat upłynęło nam na zgiełku oręża, gdy Francyi 45, Holandyi 30, Anglii 25. Towarzystwo moskiewskie, kozackie, tureckie i tatarskie ściągało nas na poziom kulturalny tych narodów, zoryentalizowało poniekąd strój, język, sposób myślenia i wojowania. Cóż dziwnego, że nie dotrzymaliśmy kroku Europie, co miała dwakroć, trzykroć, czterykroć więcej czasu na zrzucenie pancerza i oddawanie się pracy intelektualnej, artystycznej lub przemysłowej. Jest to najpiękniejsze, ze znanych nam, ujęcie problemu naszego »zacofania« w XVII. wieku.

Z temi naczelnemi pracami łączy się piękna rozprawa (choć za zwięzła) Limanowskiego o udziale Polaków w walkach wolnościowych Europy XIX w. Autor udowadnia, że rozbiór Polski zespolił sprawę odzyskania naszej niepodległości ze sprawą wolności i równości powszechnej. Emigracya polska wywarła doniosły wpływ na postęp ogólny narodów. Studyum Sobieskiego o Kościuszce w Ameryce nie mieści się w ramach książki. Lecz może wcielono je z tego względu, iż ilustruje tezę Limanowskiego, wykazując pokrewieństwo ideowe (obrona wolności) między ujarzmioną Polską, a wyjarzmiającą się Ameryką.

Do rozpraw, ustalających treść ideową, europejską i własną, naszej kultury tak, jak wyszła z warsztatów przeszłości i przędzie się ninie na krosnach współczesności, należy cenne studyum Straszowskiego o polskiej myśli filozoficznej i wychowawczej, choć wolelibyśmy rzecz o naszem szkolnictwie poznać z pracy historyka i zawodowego pedagoga. Należą tu dalej, zamieszczone w części szczegółowej i do niej poniekąd zastosowane, rozprawy: Tomkowicza (sztuka plastyczna), Sajdoka (filologia klasyczna w Polsce), i Szyjkowskiego (kierunek rozwoju polskiej twórczości literackiej), gdyż osadzone są krzepko na tle ogólnie kulturalnem i wybornie je ujmują. Studyum Tomkowicza zalicza się do najpiękniejszych w tej książce. Jest owocem rzetelnej wiedzy i szlachetnego, wolnego od przesady, umiarkowania. Plastykę europejską wzbogaciliśmy motywami własnej twórczości, choć wiele jej też zawdzięczamy. Możemy to stwierdzić bez obrażenia własnej miłości narodowej. Polska ma dosyć tytułów do chluby, niepotrzebuje posiłkować się nieprawdą, lub choćby przesadą. Sajdak uchwycił trafnie ogromny, choć bezkrytycznie przejęty, wpływ świata starożytnego na kształtowanie się naszych pojęć — głęboki i dodatni w dziedzinie kulturalnej, zgubny w dziedzinie politycznej, a przedewszystkiem społecznej, gdyż dał asumpt do stylizowania Rzeczypospolitej polskiej na wzór starorzymski z chłopem, niewolnikiem interesów agrarnych szlachty. Rzecz Sajdaka przeplatana jest do niestrawności łaciną, a pisana tak ciężko, że cytat z Morawskiego działa, jak świeżość wiosennego podmuchu. Należałoby tę wadę usunąć, gdyż Sajdak rozprawia pouczająco o problemach ważnych, a dziś tak niesłusznie i jednostronnie u nas lekceważonych.

Dobroczynny przypadek zdarzył, że studyum Szyjkowskiego zabłąkało się na koniec dzieła. Należy się wdzięczność tej logice trafu, że książka o naszej kulturze kończy się przepięknym akordem syntezy, która całkowicie zaciera niesmak, wywołany pretensyonalnem gawędziarstwem Malsburga. Rozprawa Szyjkowskiego daje dziełu o kulturze wręcz sonetowe zakończenie, daje owo pchnięcie refleksyjne, które stanowi niezbędne uwieńczenie każdej kostrukcyi myślowej. Stwierdza Szyjkowski młodszość naszej kultury, co w pewnej mierze po dziś dzień się przejawia. I teraz musimy Europę (materyalnie) tak doganiać, jak doganialiśmy ją kulturalnie w średniowieczu, i w XVIII w. skracając linie rozwojowe i ucząc się metody pracy. Średniowiecze polskie, to doba asymilacyi kultury zachodniej, ale już u schyłku tej epoki okazujemy, że doroślismy mistrzom, że obok nich twórczo i samodzielnie kroczyć potrafimy. Kończy się nasza rola uczniów, zaczyna misya równouprawnionych i równorzędnych współpracowników, misya, którą spełniamy ze zmiennem w ciągu dziejów, lecz stale rosnącem napięciem.

Na tych rozprawach urywa się w dziele część, poświęcona zdefiniowaniu i ocenie zawartości ideowej naszej kultury. Zdaniem naszem, jest to stanowczo zamało. Należało wniknąć głębiej, ująć o wiele więcej. Uwydatnić naszą lojalność wobec własnych praw, godzącą się tak przedziwnie z bujnością naszego temperamentu, nasz stosunek do wiary i religii, wyrażający się niespotykaną gdzieindziej tolerancyą, będącą może wynikiem słabiej ugruntowanych i zakorzenionych przekonań; należało uwydatnić nasz stosunek do samych siebie (prądy polityczne i społeczne), oraz dzieje naszego prawodawstwa prywatnego i dzisiejszej nauki o prawie. — Pominięto także zupełnie stronę obyczajową naszego życia tak oryginalną na obu jego najistotniejszych poziomach: szlacheckim i chłopskim, które dziś zlewają się zwolna na terenie inteligencyi mieszczańskiej w nowy, mało nam jeszcze znany, typ współczesnej obyczajowości polskiej. Każdy z tych typów zasadniczych wymagał oddzielnej monografii, gdyż oba znajdują się w przededniu swego kresu. Polerowność szlachecka, kształtująca się pod wpływem zachodu i wschodu, wyrosła na podłożu arcyswojskiej tradycyi, a stanowiąca wdzięk i powab naszego życia ziemiańskiego, jest zjawiskiem na wskróś swoistem a równocześnie rdzennie europejskiem. Dała przedewszystkiem kobietę, ozdobę życia i salonu, kapłankę ogniska domowego, strażniczkę dobrego tonu i tradycyi, zdolną do największych poświęceń idealnych i do najtrzeźwiejszej pracy praktycznej, kobietę, której rola jest jednym z najdostojniejszych rysów naszej kultury ziemiańsko-szlacheckiej. Nie uchwyci tych spraw skalpel uczonego, lecz twórcza i odtwórcza obserwacya poety. Weyssenhof byłby dziś może najbardziej powołanym tego obrazu malarzem jak znów Reymont, Tetmajer czy Orkan, działając współrzędnie z pracą specyalną etnologa, mogliby skreślić stronę obyczajową życia chłopskiego. Skoro już mowa o brakach w inwentaryzacyi naszego dobytku, należy wytknąć pominięcie naszej kultury materyalnej: brak historyi wojskowości polskiej, brak monografii naszego rolnictwa, przemysłu i rękodzieła, szczególniej w zakresie sztuki ludowej, brak opisu naszej organizacyi finansowej w Galicyi, Księstwie i Królestwie, brak obrazu stosunków społecznych na wsi i w mieście, brak obrazu naszego wychodźtwa, szczególniej zamorskiego.

(Dok. nast.) *Dr Zygmunt Tarliński.*

Czeski projekt plebiscytu.

Cieszyn, 23 maja (Telegram wł. Biura prasowego).

»Morawsko-Śląsky Dennik« wystąpił dzisiaj niespodzianie z żądaniem głosowania ludowego. Niech rozstrzygnie wola ludu — podnosi to pismo w artykule naczelnym, — wyobraża sobie jednak dziwnie to głosowanie. Warunkiem głosowania ma być, według Czechów, usunięcie wojska polskiego i władz polskich z terenu podlegającego Radzie Narodowej. I tylko na tym terenie ma się odbyć plebiscyt. To, co okupowali, uważają już za swoją własność.

Wobec takiego stawiania kwestyi, trudno z nimi mówić poważnie.

Warunki pokoju dla Austryi.

Wiedeń, 23 maja. »Wiener Mittagszig.« donosi z Zurychu:

Pomiędzy warunkami pokoju, podyktowanymi Austryi, znajdują się następujące:

Zupełne wyrzeczenie się przyłączenia do Rzeszy niemieckiej.

Zasadnicza zgoda na przystąpienie do **federacyi państw naddunajskich.**

Polityczna neutralizacya Austryi.

Zapłacenie **poważnego odszkodowania** wojennego w złocie.

Przyjęcie pożyczek wojennych z pewnym określonym współudziałem Węgier.

Uznanie granic, które oddzielają terytorya niemieckie w Czechach, na Morawach, w Karyntyi, Istryi i południowym Tyrolu od Austryi.

Plebiscyt na Węgrzech zachodnich i uregulowanie wewnętrznych stosunków w Austryi po myśli koalicyi.

Jeżeli Austrya tych warunków nie przyjmie, to koalicya wstrzyma dowóz żywności i nałoży na Austryę także ciężary finansowe, że uczyni one na długi czas samoistność Austryi iluzoryczną.

Niemcy a traktat.

Kraków, 23 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Hr. Brockdorff Rantzau wystosował w imieniu rządu do sprzymierzonych prośbę o prolongatę terminu 15-to dniowego, w którym delegacya niemiecka miała wypowiedzieć się w przedmiocie preliminarzy pokojowych.

Kraków, 23 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Wilson, Lloyd George i Clemenceau (Orlando bawi we Włoszech) obradowali we środę rano nad notą niemiecką. **Jest bardzo prawdopodobne, że naczelny rządów udzieli jeszcze dodatkowej zwłoki Niemcom,** ale zawezwą delegatów niemieckich do sprecyzowania swych żądań, gdyż termin zwłoki będzie bardzo krótki.

Berlin, 23 maja (PAT). W południe odbyła się ścisła poufna konferencya komisyi pokojowej Zgromadzenia Narodowego. Do obrad nie dopuszczono posłów, którzy nie wchodzą w skład komisyi. Przedstawiciele rządu zapoznali komisyę z tekstem kontrpropozycyi niemieckich, poczem wywiązała się dyskusya. — Kontrpropozycya niemiecka miała być przewieziona do Wersalu we wtorek. Wręczenie koalicyom kontrpropozycyi nastąpi w czwartek, zaś o[illegible] w prasie nie wcześniej jak w czwar[illegible] co dotyczy samej treści, to można [illegible] w przeciwieństwie warunków pokojowych [illegible]ntenty **kontrpropozycya opiera się na 1[illegible] punktach Wilsona.** Przed posiedzeniem komisyi zebrał się gabinet Rzeszy na posiedzenie, na którem obecni byli Dernburg, Giessel, oraz podsekretarz stanu Toepfer, którzy powrócili ze Spaa. Minister finansów referował o przebiegu rokowań w Spaa. Gdyby koalicyi chcieli przed zaznajomieniem się z kontrpropozycyą niemiecką oświadczyć, że jej nie przyjmują albo odrzucają, **to rząd niemiecki powzmie decyzyę w sensie negatywnym.**

Katastrofa w Łazach.

»Dziennik Cieszyński« pisze z powodu katastrofy w Łazach:

Koło kopalni i po koloniach w Łazach płaczą rozpaczliwie gromady kobiet, od wczoraj wdów i przeklinają nieszczęsną politykę czeską, która spowodowała usunięcie doświadczonego, sumiennego górnika, inżyniera Sykały z kierownictwa jednej z największych kopalń naszego rewiru i zastąpienia go młodziutkim brutalnym agitatorem czeskim, tym gorliwszym, że jest Czechem [illegible] wyznania: Goldsternem, widzącym swe zadanie w obrabianiu górników dla czeskiej zaborczości. Górnicy poświadczają, że w ostatnim czasie nie skrapiano pyłu węglowego, ponieważ górnikom nie płacono osobno za to, a chłopców, którzy dawniej byli przeznaczeni dla tej roboty, usunięto. P. Goldstern nie dbał o [illegible]. A przecież to w kopalniach zagazowanych, jest jednym z najważniejszych środków ostrożności. Lampy są w stanie strasznym, o siatkach zupełnie zużytych, więc dostęp gazu do płomienia ułatwiony. Lecz inżynier Goldstern tak był zajęty myślą, że »czeský stát« nie może być [illegible] przez polskich robotników, iż nie miał czasu dbać o to, aby górnicy żyli. Górnicy sami widzą, to najlepiej, mówiąc, że za Sykały były przecież inne porządki, albo gdyby tu był jeszcze Sykała, to by się to nie było stało, bo on wiedział, jakie ma obowiązki.

Zresztą już od dłuższego czasu skarżyli się górnicy nie tylko z łazińskiego szybu, że czescy inżynierowie i dozorcy już nie dbają o ruch w kopalniach, ponieważ polecono im z Ostrawy prowadzić gospodarkę rabunkową, [illegible] Śląska. Widzimy, że [illegible] ze tego nie [illegible] szczęście.

Winni są. Lecz rozgoryczenie ludu trzeba od nich skierować na kogoś innego. Nie wiele to pomoże, bo górnika nie można oszukać, ale nieświadomym może da się zamydlić oczy. Tak: są dla organu ostrawskiego »Narodniho vyboru« a Mor. Slezsky Dennik już odkrył winowajcę. Jest nim »znany prześladowca« inż. Sykała. Od czterech miesięcy, bo od 23 stycznia nie sprawuje kierownictwa kopalni, od dwóch miesięcy jest w Królestwie Polskiem, bo »Narodni vybor« kazał go usunąć; lecz on ponosi winę »według zupełnie pewnych danych«, pochodzących naturalnie od tych, którzy chcą [illegible] władcy Nowego szybu, zaniedbywanie obowiązków, zwala się na inż. Sykałę, naturalnie w takiej formie, że nieświadomy człowiek może sądzić, że p. Sykała jeszcze tydzień temu był kierownikiem kopalni. Rzucający błoto mają świadomość, że popełniają rzecz ohydną, pisząc, że »nie idzie im o to, aby tego tragicznego wydarzenia nadużywać w niski sposób«, ale przecież to czynią, gdyż tak każe interes prywatny i polityczny. Lecz jakże marnie, jakże podle przedstawiają się tem ci ludzie wobec straszliwej grozy nieszczęścia.

Morawska Ostrawa, 23 maja. Wybuch gazów był tak silny, że bardzo wielu zabitym górników **urwał ręce i nogi.** Liczba górników, znajdujących się jeszcze pod ziemią, wynosi 78. Ponieważ nie można mieć nadziei, **ażeby którykolwiek z nich mógł jeszcze** żyć, więc wstrzymano akcyę ratunkową i przystąpiono do zamurowania ogniska pożaru, który powstał po wybuchu.

Po katastrofie, która w r. 1894 w szybie Jana w Karwinie powstała i spowodowała śmierć 250 górników, jest obecna katastrofa w szybie Nowym największą.

Cieszyn, 23 maja (Telegram wł. Biura prasowego).

Jak się okazuje, katastrofę na »Nowym Szybie« w Łazach spowodowało faktycznie karygodne niedbalstwo czeskiego kierownictwa. — Przed rozsadzeniem dynamitem nie usunięto pyłu węglowego, ani go też nie skropiono. — Również wietrzenie było wadliwe. Po wybuchu naboju dynamitowego, nastąpiła katastrofa. — Pył węglowy i nagromadzone gazy zniszczyły kopalnię i pozbawiły życia dziesiątki górników.

Wczoraj odbył się pogrzeb 32 ofiar eksplozyi.

Kilku dziesięciu górników leży w szpitalach. Życie ich policzono na godziny, wskutek poparzenia organów oddechowych. Po eksplozyi wybuchł pożar, grożący przeniesieniem się na całą kopalnię, wobec czego dostępy zamurowano, **grzebiąc w kopalni żywcem około 100 ludzi.** Rada Narodowa wysłała do górników następującą kondolencyę:

»Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego z Wydziałem górniczym poruszeni do głębi strasznem nieszczęściem, które pozbawiło życia tylu najdzielniejszych górników, przesyłają Wam i pozostałym rodzinom ofiar wyrazy braterskiego współczucia. O ile to w naszej możności, przyjdziemy chętnie z pomocą.

KRONIKA.

Kraków, 23 maja.

MINISTER WOJCIECHOWSKI W GALICYI. Jutro przyjeżdża do Krakowa minister spraw wewnętrznych, St. Wojciechowski, a następnie wraz z p. delegatem generalnym, drem Gałeckim, udają się do Lwowa i dalszych powiatów wschodniej Galicyi, dla zwiedzenia zniszczonych przez wojnę okolic i stwierdzenia rozmiaru szkód i krzywd, poniesionych przez ludność.

POSIEDZENIA RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ. Z prezydyum Rady szkolnej donoszą: Posiedzenie Rady szkolnej krajowej we Lwowie przeciągną się z powodu nader obfitego programu, prawdopodobnie na dzień 7 czerwca, o czem prezydyum zawiadamia członków Rady szkolnej.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO. Wbrew nieuzasadnionym pogłoskom, krążącym w mieście, jakoby rok szkolny zakończyć się miał 15 czerwca, Rada szkolna krajowa ogłasza, że nauka we wszystkich szkołach w Krakowie zakończy się, jak zwykle, dnia 30 czerwca b. r.

KONKURS NA POSADY W WIELKOPOLSCE. Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu w porozumieniu z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozpisuje niniejszem konkurs na dalsze posady nauczycielskie w dzielnicy byłego zaboru pruskiego. Zapotrzebowanie odnosi się zarówno do szkół ludowych jak i do seminaryów i do gimnazyów. — Pierwszeństwo mają siły z pełnymi kwalifikacyami. Podania z życiorysem i odpisami świadectw, należy bezzwłocznie wnieść do Rady szkolnej krajowej we Lwowie względnie do ekspozytury Rady szkolnej krajowej w Krakowie najpóźniej do końca czerwca b. r. Warunki i normy płac będą ogłoszone w najbliższej przyszłości.

PREZES DYREKCYI SKARBU dla ziem polskich b. zaboru austryackiego Edward Bugno ze Lwowa przyjeżdża do Krakowa wraz z szefem Biura prezydyalnego radcą skarbu dr Polakiem i będzie udzielał posłuchań 26 i 27 maja b. r. od godziny 11 do 1 w południe w gmachu Dyrekcyi okręgu skarbowego (Kanonicza 17).

POWRÓT WŁAŚCICIELI GOSPODARSTW ROLNYCH DO GALICYI WSCHODNIEJ. Generalny delegat dr Gałecki, oceniając jak ważnym dla życia gospodarczego kraju, względnie państwa, jest powrót właścicieli gospodarstw rolnych, którzy by umożliwił im najszybsze uruchomienie gospodarstwa, wydał zarządzenie, ażeby każdemu z właścicieli gospodarstw rolnych, pragnących powrócić do swojej siedziby w Galicyi wschodniej już odebranych przez naszą armię, wydano »rozkaz otwarty« dla ułatwienia im drogi powrotu. — W tym celu mają się interesowani zgłaszać osobiście w wydziale administracyi w Krakowie — (»Krzysztofory« I piętro, drzwi nr 10), względnie w prezydyum namiestnictwa we Lwowie.

ECHA ROZRUCHÓW W GALICYI ŚRODKOWEJ. Onegdaj odbył się w Krakowie, w gmachu izraelickiej gminy wyznaniowej zjazd pod przewodnictwem wiceprezydenta dr Landaua delegatów gmin żydowskich z tych miejscowości, które były niedawno widownią rozruchów. Przybyli więc delegaci z Rzeszowa, Mielca, Krosna, Brzozowa, Strzyżowa, Grybowa, Rozwadowa, Frysztaku, Czudca i innych. Delegaci przedstawili rozpaczliwe położenie ludności żydowskiej, spowodowane temi rozruchami i przedłożyli wnioski, zmierzające do sanacyi stosunków. Uchwalono szereg rezolucyj z wezwaniem rządu do podjęcia kroków dla zwalczania wykroczeń antyżydowskich, dalej o przyznanie odszkodowania dla rodzin, zniszczonych przez rozruchy oraz przyznanie zasiłków uchodźcom, którzy wskutek rozruchów musieli się schronić do miast większych. Rezolucye te uchwalono zakomunikować generalnemu delegatowi przez deputacyę, wybraną na zjeździe. Wkońcu uchwalono podziękowanie dla dra R. Landaua którego proszono o zwołanie zjazdu delegatów wszystkich gmin żydowskich galicyjskich, celem wszechstronnego omówienia stanu rzeczy i środków zaradczych.

ZAKAZ TARGÓW, ODPUSTÓW i ZGROMADZEŃ LUDOWYCH. „Monitor Polski" ogłasza: Z powodu masowego pojawienia się tyfusu plamistego w niektórych gminach okręgu wojennego, zakazuje się z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia aż do odwołania odbywania targów, odpustów, zgromadzeń ludowych i wogóle tłumnych zebrań w powiatach: Rawa, Mościska, Gródek Jagielloński, Cieszanów, Jaworów, Dobromil. Delegat generalny: Gałecki. Dyrektor Okręgowego Urzędu Lekarskiego: Dr Szczepan Mikołajski.

REWIZYA LEGITYMACYJ WOJSKOWYCH. — Wczoraj wieczorem patrole żandarmeryi wojskowej pod dowództwem oficerów, w asystencyi policyi, odbywały rewizye legitymacyj wojskowych. Patrole te zatrzymywały i indagowały przechodzących wojskowych na ulicach, wstępowały także do kawiarń i restauracyj.

SPRAWA MAJORA MATCZYŃSKIEGO. Sąd wojskowy lwowski przesłał akta sprawy majora Matczyńskiego do sądu wojskowego w Krakowie, celem uzupełnienia ich zeznaniami świadków zajść, jakie miały miejsce w listopadzie 1918 r. w kawiarni Warszawskiej a następnie w lutym b. r. w gmachu dyrekcyi policyi. Major Matczyński bawi obecnie w Paryżu, dokąd wyjechał z gen. Rozwadowskim, w misyi wojskowej.

AWANSE i PODWYŻKI POBORÓW SIŁ KANCELARYJNYCH. Biuro prasowe gen. delegata komunikuje: Ministerstwo skarbu zatwierdziło wniosek generalnego delegata, dra Gałeckiego, na mianowanie z dniem 1 czerwca 1919 roku we wszystkich gałęziach służby państwowej pomocników i pomocnic kancelaryjnych, którzy dłużej, niż trzy lata bez przerwy nienagannie pełnią służbę oficyantów względnie oficyantek kancelaryjnych. Zarazem zgodziło się ministerstwo skarbu na upoważnienie szefów władz państwowych, by siłom pomocniczym i sługom, którzy dłużej niż pięć lat bez przerwy nienagannie służą, podwyższyć łączne pobory miesięczne wraz ze wszystkimi, a zatem i kwartalnymi dodatkami do 400 K.

ROZDZIAŁ DARÓW CZERWONEGO KRZYŻA. Prezydyum Czerwonego Krzyża w Krakowie, otrzymało od Czerwonego Krzyża Amerykańskiego w darze znaczną ilość opatrunków, rekwizytów szpitalnych, bielizny i t. p. i prawdopodobnie, w bliskim czasie jeszcze większe ilości tych darów otrzyma. Celem rozdziału tych darów między szpitale wojskowe i cywilne i potrzebujące inne instytucye, wyłoniło prezydyum ze swego grona komisyę administracyjną. Chcąc jednak dać całemu społeczeństwu ważność wglądu co do dysponowania temi darami, przedstawiającemi wielką wartość, prezydyum Czerwonego Czerwonego Krzyża zaprosiło delegata Straży obyw. do tejże komisyi. Z Naczelnej Komendy Straży obyw. został delegowany kap. Juliusz Citreiner.

SPRZEDAŻ MYDŁA. Magistrat podaje do wiadomości, że na maj b. r. sprzedawać będą sklepy mydło za odłączeniem właściwego kuponu, znajdującego się w dolnej części legitymacyi zbiorowej na pobór chleba, mąki i t. d. w ilości 10 dkg. na osobę. Kupcy winni zrealizowane odcinki złożyć w Wydziale III. c. Magistratu oficyna I. p. drzwi nr. 16 do dnia 5 czerwca b. r.

ZAPAŁKI SKONFISKOWANE, przez Straż obyw. i policyę w najbliższym czasie będą rozdzielone. Rozdziałem zajmie się Komitet wybrany z łona Komitetu walki z lichwą i Straży obyw. pod przewodnictwem radcy Łataka.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś występ Jadwigi Brzozowskiej, w znakomitej partyi artystki, w „Pięknej Helenie", w której śpiewaczkę na środowem przedstawieniu tak gorąco przyjmowano. Na sobotę i niedzielę wieczór przypadają dwa występy gościnne największego tragika polskiego, St Knake-Zawadzkiego z Warszawy. Grane będą poraz ostatni w tym sezonie w sobotę „Mazepa" a w niedzielę „Zemsta".

WIECZÓR SATYRY POLSKIEJ p. Leonarda Bończy, art. Teatru miejskiego w Krakowie odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A–B II p.) dziś w piątek o godz. 5 po południu. Wszystkie bilety wysprzedane.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Stefania Braunówna rodem z Rzeszowa i Szymon Enoch rodem z Kęt otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

W SPRAWIE KONFISKATY U SILBERSTEINA. Towary tekstylne, które Straż obyw. wspólnie z policyą zakwestyonowała u Silbersteina przy ulicy Dietlowskiej l. 21. zostały zważono (1500 kg.) i opieczętowane. Śledztwo prowadzi komisarz policyi dr Kobiela. Po orzeczeniu sądowem, towary te zostaną rozprzedane, o czem Naczelna Komenda doniesie przez komunikat w prasie umieszczony.

METODY ORGANÓW POLICYJNYCH. Jan Dałkowiecki, służący w drukarni Nakładowej, przyniósłszy towar na kolej, podjechał z wózkiem pod gmach poczty, skąd wyładowywał zawartość. Nie podobało się to jednemu z agentów, który wezwał policyanta, aby aresztował chłopca za nieusunięcie wózka. Nie dość na tem, chłopca bez potrzeby sprowadzono do koszar w suterynach policyjnych a żołnierz „na dokładkę" obił go grubym powrozem. Tego rodzaju metody będące pozostałościami dawnego systemu, nie powinny być tolerowane w wolnej Polsce. Stało się to we środę 14 bm.

SPRAWA STAWOWIAKA. Straż obyw. komunikuje: Dnia 15 b. m. doniósł do komendy Straży obyw. Dz. XIX. strażnik akcyzy stacyi Grzegórzki, Michalik, że tego dnia o godz. 7 „wieczór" ma przechodzić przez tę stacyę transport wędlin, koni, ziemniaków i siana skierowany do Wiednia. Członkowie Straży obyw. St. Sroczyński i Piotr Maj wraz z czterema ludźmi udali się na stacyę i napotkali tylko jeden wóz z sianem, a inne wozy odejść miały już przedtem na dworzec przetokowy Kraków-miasto. Podczas rewizyi wagonu z sianem zgłosił się niejaki Stawowiak imienia niewiadomego i podając się za właściciela tego transportu, oświadczył, że ma zezwolenie na wywóz do Wiednia dla wojsk polskich i że Straż obyw. niema prawa przeprowadzać rewizyi, grożąc podniesionym głosem, że on Straż obyw. „nauczy", że bezprawnie przeprowadza rewizyę. Leon Stawowiak, jest właścicielem domu przy ulicy Nadwiślańskiej l. 2, utrzymuje na handel i tuczy kilka sztuk świń w specyalnie urządzonych na ten cel chlewach.

W SPRAWIE ARESZTOWANIA BIELA komunikuje policya: Biel został aresztowany za przewiezienie 14 worków kawy, pieprzu i kilku paczek koniaku z zagranicy do Krakowa w celach paskarskich. Zgłosił on się, powracając z niewoli, w jednem z państw sprzymierzonych u członka misyi polskiej, który mu polecił przewieźć artykuły spożywcze dla pewnej wychowawczej instytucyi w Krakowie. Członek misyi polskiej ufał Bielowi, gdyż przedstawił mu się za uczciwego człowieka. Biel pod pretekstem przewiezienia towarów dla pewnej instytucyi w Krakowie już z góry miał plan niedoręczenia tych towarów, lecz puścił je na pasek. Towar skonfiskowano.

Podczas śledztwa, prowadzonego z Bielem, wyszła na jaw inna afera, do której wmięszane są pewne osobistości. W kierunku wyświetlenia tej afery prowadzi śledztwo policya krakowska i w razie udowodnienia winy osobistościom, wmięszanym w sprawy paskarskie, postąpi bezwzględnie i nałoży areszt na winnych.

Zamieszczając te wyjaśnienia policyi, musimy dodać, że już od dłuższego czasu jeździło z misyami zagranicznemi do jednego z państw sprzymierzonych wiele osób, zakupujących tam różne towary pod pretekstem, że czynią to dla instytucyj dobra publicznego w Polsce. Była to jednak tylko fikcya, gdyż spekulanci kupowali towary przeważnie dla wielkich zysków, jakie ciągnęli z łańcuszkowego handlu. Spodziewać się należy, że zapowiedź policyi, iż »osobistościami«, wmięszanemi »w sprawy paskarskie, postąpi bezwzględnie« — będzie w całej pełni zrealizowana, gdyż posiadanie milionów, zarobionych na paskarstwie, nie może być uważane za okoliczność łagodzącą, lecz owszem, obciążyć winno miarę odpowiedzialności ich wobec społeczeństwa, dla którego są prawdziwą klęską. Niechże tym razem udowodnią władze policyjne, że nieprawdą jest, jakoby czasem w Krakowie przez pajęczą sieć sprawiedliwości przebijał się zwykle bąk, a tylko drobne muszki zostawały w sieci. Przedewszystkiem brać się należy do wielkich paskarzy!

ORGIA WŁAMAŃ I KRADZIEŻY przybiera w mieście naszem z każdym dniem coraz większe rozmiary. W jednym tylko dniu zaszło przy ul. Karmelickiej kilkanaście wypadków kradzieży, w pewnej kamienicy aż sześć. Złodziejom nie imponuje nawet powaga prasy i co jakiś czas pada ich ofiarą, to ten to ów redaktor (bez różnicy przekonań politycznych). Wczoraj nad ranem przytrzymała policya na ul. św. Józefa Klocka i Jana Henrysa, którzy chcieli sprzedać garderobę i bieliznę, skradzioną, jak się później okazało, p. Starkiewiczowi, redaktorowi „Gońca". Rzeczy te przedstawiające wartość 6000 K., odebrano złodziejom, których aresztowano. — Onegdaj w nocy schwytano w szpitalu epidemicznym przy ul. Skawińskiej na gorącym uczynku włamania Wład. Zezara i Stan. Machaja, podejrzanych o kradzież kronków z tego szpitala, o której pisaliśmy przed paru tygodniami. Włamywaczy ujęto wprawdzie, lecz w krótkim czasie po aresztowaniu udało się Machajowi wydostać z opresyi władzy.

Z kraju.

PODJĘCIE RUCHU KOLEJOWEGO. Dyrekcya kolei ogłasza, że ruch pociągów mieszanych dla podróżnych cywilnych i wojskowych na linii kolejowej Lwów—Jaworów podjęty został na nowo.

O PRETENSYE DO SKARBU AUSTRYACKIEGO. Wczoraj po południu odbyło się we Lwowie zebranie w Towarzystwie kredytowem ziemskiem. W zebraniu tem, pod przewodnictwem prezesa tego towarzystwa, bar. Moysy, wzięli udział przedstawiciele rozmaitych sfer, którzy mają pretensye od skarbu austryackiego za zniszczone majątki. Zebranie uchwaliło poprowadzić jak najenergiczniej akcyę w celu uzyskania tych pieniędzy od rządu austryackiego.

O STANOWISKO DYREKTORA TEATRU M. WE LWOWIE. Sprawa mianowania dyrektora teatru miejskiego we Lwowie nie została jeszcze załatwiona na wczorajszem posiedzeniu komisyi teatralnej. Nastąpi niezawodnie przedłużenie konkursu, tem bardziej, że referent tej sprawy, wiceprezydent miasta Chlamtacz, wyjechał na kilka dni do Warszawy.

W SPRAWIE POLSKIEJ AGENCYI TELEGRAFICZNEJ. Dyrektor Polskiej Agencyi telegraficznej p. Alfred Wysocki bawi we Lwowie. — Wczoraj odbył on po południu konferencyę z wydawcami pism lwowskich celem zaradzenia dotychczasowym niedomaganiom obsługi telegraficznej i telefonicznej.

ARESZTOWANIE SZYKOWNYCH ZŁODZIEI. Z Warszawy donoszą: W łaźni „Centralnej" na Krakowskiem Przedmieściu funkcyonaryusze lotnego oddziału urzędniczego śledczego ujęli poszukiwanego Władysława Poniatowskiego, który uchodził za „króla" złodziejów kieszonkowych. Poniatowski posiadał swoje bilety wizytowe z dopiskiem „artysta-muzyk", zaś ubierał się podług najnowszej mody. Jednocześnie ujęto w tramwaju złodzieja kieszonkowego, Leona Starkmana, przy którym znaleziono nożyk do brzytwy „gilette", oprawny w sukno. Nożykiem tym przecinał w paltach i ubraniach i kradł portfele. Okazało się, że przed kilku dniami w tramwaju na ul. Zygmuntowskiej Poniatowski i Starkman okradli w ten sposób Cukiermanowi 1200 mk. gotówki.

WALKI Z BOLSZEWIKAMI W OSZMIANIE. Jak donoszą do warszawskiej „Gazety Polskiej", w miasteczku Oszmianie w dniu 24 z. m. było zbrojne starcie wiejskiej ludności z wojskami bolszewickiemi. Przebieg tego starcia był następujący:

W dniu 19 kwietnia na wieść o zajęciu Wilna, bolszewicy wyszli z Oszmiany; nazajutrz jednak 2 komisarzy wróciło po broń, zapomnianą w pierwszym pośpiechu. Ośmielona powodzeniem wojsk naszych na froncie ludność miejscowa, wbrew przekładaniom bojącej się odpowiedzialności inteligencyi, rzuciła się na komisarzy, broń odebrała i zmusiła ich do ucieczki. W dniu 24 kwietnia zjawiła się wskutek tego w w Oszmianie bolszewicka ekspedycya karna i rozstrzelała natychmiast około 25-ciu osób. Wówczas ludność miejscowa oraz młodzież z okolicznych wiosek zebrała się masowo i zorganizowała naprędce zbrojny opór. Wydobyto przechowywaną broń i zmuszono ekspedycyę karną do cofnięcia się, przyczem uwolniono kilkudziesięciu aresztowanych.

Charakterystycznem jest, że obroną polską dowodził były instruktor wojskowy bolszewicki, Rosyanin, brali w niej też udział bolszewicy — Polacy, dotychczasowi członkowie sowietów. Około godz. 4 popoł. bolszewicy wrócili jeszcze raz z większemi siłami i 3-ma działami, z których jęli ostrzeliwać Oszmianę. Bohaterscy obrońcy cofnęli się ku Holszanom, gdzie podobno połączyli się z wojskami polskiemi. Pozostała ludność rzuciła wioski i ukryła się z dobytkiem w lasach.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
W piątek, 23 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.
W sobotę, 24 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W piątek, 23 bm.: „Piękna Helena".

ŚLUB. Dnia 18 maja 1919 roku odbył się w świątyni Izraelitów postępowych ślub p. Ludwiki Torbeówny, córki architekta B. Torbego i Maryi z Becków, z p. Drem Adolfem Schnitzerem, adwokatem w Krakowie.

Z Sejmu.

MARSZAŁEK O KONTROFENZYWIE W GALICYI WSCHODNIEJ.

Warszawa, 23 maja. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4-tej po południu. Po odczytaniu interpelacyi przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos marszałek, który wygłosił następująco przemówienie:

Niewątpliwie każdy z was szanowni posłowie już wyczytał z prasy pocieszające wiadomości, jakie nadeszły z Galicyi wschodniej. Według doniesienia dowództwa armii, walczącej we wschodniej Galicyi, **Rusini w tymsamym czasie, gdy przez wpływ koalicyi starali się o rozejm, to jest w dniach 8, 9 i 10 b. m. zaatakowali silnie nasze pozycye.**

Kontratak naszej walecznej armii złamawszy linie nieprzyjacielskie, oczyścił znaczną część Galicyi wschodniej, biorąc dużo jeńców i materyału. Żołnierze nasi, którym z tego miejsca składam hołd, z wdzięcznością witani są wszędzie przez tak ciężko doświadczoną ludność, jako wybawcy. Kilkomiesięczne męczeństwo tej ludności nareszcie się skończyło. Mimo tego zwycięskiego pochodu możemy zapewnić, że cały naród polski pragnie zakończenia narzuconej nam wojny i zgodnego współżycia milionów naszych rodaków z pokrewnym narodem rusińskim. Współżycie takie będzie koniecznem i możliwem tylko na podstawie wzajemnie zagwarantowanej wolności wyznania i języka, oraz pewności życia i mienia. A cóż dotąd widzieliśmy w Galicyi. Niewątpliwie wojna zawsze i wszędzie jest okrutna, ale zbrodnie, jakie się w ostatnich czasach działy w okupowanych częściach Galicyi, owe okrucieństwa hajdamackie np. w Jaworowie, Żółkwi i Złoczowie wołają wprost o pomstę do nieba. Za te okrucieństwa nie robimy odpowiedzialnym całego narodu rusińskiego, ale raczej owe chmary bandytów, poszczutych i zorganizowanych przez Niemców. Ani interes narodowy, ani chęć zemsty nie zaćmi nas w poczuciu sprawiedliwości wobec narodu rusińskiego, z którym gotowi jesteśmy stanąć jako wolni z wolnymi, ale żyć chcemy i życia naszego narodowego zawsze bronić będziemy, jeżeli potrzeba i z orężem w ręku.

USTAWA O BANKU POLSKIM.

Mowę tę przerywano hucznymi brawami, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego, to jest do **pierwszego czytania statutu banku polskiego.** Zabrał głos minister skarbu Karpiński, który skreślił historyę banku polskiego, stworzonego przez księcia Lubeckiego w czasach Kongresówki. Skreślił jego działalność i powolny upadek spowodowany przez rządy rosyjskie, poczem omawiał poszczególne punkty statutu banku polskiego. Minister prosi o uchwalenie na dzisiejszem posiedzeniu ustawy w pierwszym, drugim, a ewentualnie trzeciem.

Poseł Radziszewski występuje przeciw pospiechowi, z jakim chce się załatwić tę tak doniosłą ustawę. Ustawa wymaga dokładnego omówienia w komisyi skarbowo-budżetowej. — Mowca jest tutaj zawsze przeciwny temu pospiechowi i wnosi o odesłanie ustawy do komisyi skarbowo-budżetowej.

Posel Osiecki i Diamand przemawiał również za odesłaniem ustawy do komisyi.

PREZYDENT PADEREWSKI W SEJMIE.

W tej chwili przybył do ławy ministeryalnej prezydent ministrów p. Paderewski, który wśród frenetycznych burzliwych oklasków zabiera głos celem wygłoszenia exposé o naszej sytuacyi politycznej zagranicznej. Mowę prezydenta ministrów przerywano co chwilę burzliwymi oklaskami i okrzykami. W loży dyplomatów obecni byli przedstawiciele państw ententy, którzy z uwagą słuchali wywodów premiera. Również cała Izba w skupieniu wysłuchała przemówienia prezydenta.

Ekspose Paderewskiego.

»Naród polski przeżywa dziś ważne uroczyste chwile. W bogatych jego dziejach chwil ważniejszych i uroczystszych niż obecne bodaj że nie było. Rozgrywają się losy ojczyzny naszej. **Ludzie potężni, dzierżący w swoich rękach nad światem władzę, budują ramy dla naszego niepodległego bytu.** Ustanawiają naszego państwa granice. Wkrótce zapadną wyroki ostateczne, wyroki bez apelu, na długie pewnie lata, na wiele pokoleń może. Gwałtowne podrywy, nadzieja, trwoga, radość i niepokój wstrząsają silnie naszą narodową duszą. Z wszystkich stron, z wszystkich zakątków dawnej Rzeczypospolitej zjeżdżają się ludzie tutaj do Warszawy i tam do Paryża zjeżdżają się w surdutach, siermięgach, czamarach staroświeckich, góralskich strojach, i wołają donośnie i proszą z utęsknieniem, aby ich odległe ziemie i siedziby były do państwa polskiego włączone (Brawa). **Nie bardzo widać drapieżny ptak ten nasz orzeł biały, skoro pod skrzydła jego ludziska tak skwapliwie, chętnie się garną** (Brawa). Jaką będzie Polska, jak daleko sięgać będą jej granice, czy też nam dadzą wszystko, co się nam należy, czy też konferencyi postąpi sprawiedliwie, oto pytanie na wszystkich polskich ustach.

Polska będzie taką, jaką my ją mieć chcemy, powtarzają niektórzy i dodają buńczucznie: Na inną my nie pozwolimy. Przyszedłem tutaj, nie iżbym pragnął albo czuł się na siłach na wszystkie te pytania i uwagi wyczerpująco odpowiedzieć. W pracach delegacyi pokojowej polskiej na kongresie pokojowym żywy brałem udział. Przyszedłem więc, aby z przebiegu prac najważniejszych Wysokiemu Sejmowi zdać sprawozdanie. Znam położenie nasze zewnętrzne, znam o ile mi się zdaje, warunki, w jakich nadal będą się toczyły rokowania pokojowe. **Przyszedłem więc, aby wyświetlić niektóre szczegóły, aby ostrzedz zarazem, że z pewnych stron grożą nam niebezpieczeństwa.** Świadomy ważności chwili i ogromu powierzonego mi zadania, nie uchylając się bynajmniej od spełnienia najcięższego, choćby wobec ojczyzny obowiązku, stawam przed Najwyższą narodu Władzą, z prośbą, aby mnie łaskawie wysłuchać zechciała i orzec raczyła, ażalim nadal zaufania jej godzien.

Zacznę od czynów spełnionych, od rzeczy dokonanych. Konferencya pokojowa, składająca się z przedstawicieli państw zwycięskich oraz takich, które z ententą czasowy sojusz zawarły, załatwiła się dotychczas z jednym tylko z pośród pokonanych przeciwników, z Niemcami. **Podyktowane im, aczkolwiek nie podpisane jeszcze warunki pokoju zapewniły nam znaczne korzyści, zakreśliły naszemu państwu pokaźne na zachodzie granice. Z granic tych nie wszyscy są zadowoleni.** Zaznaczam szczerze, że **do niezadowolonych ja sam się zaliczam** (Brawa). Ale doprawdy, czy wolno nam się żalić i narzekać, czy mamy do tego powody i prawa? **Przyjąwszy zasadę etnograficzną narodowych większości jako rozstrzygającą wszystkie terytoryalne zagadnienia i wątpliwości, najwyższa rada konferencyi pokojowej starała się najsprawiedliwiej i najumiennej przystosować te zasady do naszej ziemi polskiej** i z tego wynikły tak znaczne dla nas na zachodzie korzyści. Ale nie wszystko wypadło ściśle po myśli tej zasady. I tak naprzykład ludności naszego **powiatu Sycowskiego i Namysłowskiego, oraz niektórych gmin Wielkiego Księstwa Poznańskiego stała się wyraźnie krzywda.** Ale cóż robić? Dzieła ludzkie, choćby najlepsze i najsprawiedliwsze, nie mogą być doskonałe, zresztą zapewnić Wysoki Sejm mogę, że delegacya pokojowa polska o Syców i jego okręg, jakoteż o okręg namysłowski usilnie dopominać się będzie (Brawa). Rozmaite szczegóły, dotyczące traktatu pokojowego z Niemcami i naszego do nich stosunku znane są już ogółowi ze sprawozdań dziennikarskich i mówienie o nich byłoby zbytecznem. Niech mi wolno będzie zauważyć pobieżnie, że na mocy owego traktatu mamy otrzymać z górą 53.000 klm. kw. naszej polskiej ziemi z 5 przeszło milionami ludności (Brawa). Obszar ten może się jeszcze powiększyć o tyle, o ile plebiscyt w innych niegdyś polskich okręgach wypadnie na naszą korzyść. Plebiscytowi podlegają Warmia, Mazowsze pru-

skie, część powiatu malborskiego oraz powiatu sztumskiego, kwidzyńskiego, suskiego, przez które przechodzi niestety nie przyznana nam dotąd linia kolei żelaznej z Gdańska do Mławy i Warszawy.

Konferencya pokojowa przyznała nam nasz brzeg morski, nasze kaszubskie wybrzeże, przyznała nam stare kopalnie śląskie, przyznała nam nieograniczoną używalność portu gdańskiego, opiekę i władzę zupełną nad Wisłą naszą i protektorat nad miastem Gdańskiem w tych samych prawie warunkach, w jakich myśmy go posiadali za najświetniejszych czasów Rzeczpospolitej. Warunki te, o tyle są odmienne, o ile odmiennem jest od dawnego współczesne dzisiejsze życie. Okręg wolnego miasta Gdańska powiększył się znacznie. W ciągu 126 lat pruskiego ucisku, systematycznej germanizacyi, wielu Polaków zapomniało macierzystej mowy, wielu Niemców prawdziwych osiedliło się w Gdańsku. Niebawem zapewne jedni przypomną sobie język polski, drudzy się go rychło nauczą (Brawa). **W każdym razie od nas samych,** od naszej lojalności wobec Ligi narodów, najwyższego dziś ziemskiego trybunału dla całej ludzkości, od naszej powagi i rozwagi, od naszej przedsiębiorczości i wytrwałości i powiedzmy to otwarcie, od naszego politycznego zmysłu **zależeć będzie, aby ten stosunek nasz do Gdańska i Gdańszczan stawał się coraz to lepszy i stał się wkrótce takim, jakimbyśmy go wszyscy w głębi duszy naszej widzieć pragnęli** (Brawa). Wszystkie dobra państwowe koronne, które w czasie podziałów Polski zagrabiono zostały, **powrócą we władanie bezwzględne państwa polskiego** bez żadnych ciężarów i kosztów. Wogóle uważam, **że za ten wyrok konferencyi pokojowej jako dotychczasowy wymiar sprawiedliwości naród polski od wieków krzywdzony i od sprawiedliwości odwykły, wdzięczny być może. Jest to bowiem jeżeli jeszcze i to nam nie wypadnie krwią płacić, dar wielki, dar piękny, dar od Boga, który do współdziałania w swojej wszechmocy powołał dobrych i uczciwych ludzi** (Brawa).

SPRAWA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Od dwóch tygodni blisko toczą się narady, dotyczące byłej monarchii austro-węgierskiej. Sprawy polskie zajmują tam, rzecz prosta, pierwszorzędne miejsce. **Jedną z tych spraw naszych, sprawą Śląska Cieszyńskiego,** zajmowano się już przedtem nader gorliwie. Była ona i tutaj w tej Izbie przedmiotem nader namiętnych i gwałtownych interpelacyj, była też podobnie do pewnych zarzutów bolesnych od serdecznych bólów powstałych. **Na szczęście w sprawie tej zaszedł teraz zwrot pomyślny.** Rozstrzygnięcie naszego sporu z Czechami nie nastąpiło pośpiesznie od razu, jak tego zachodziła obawa. Czas, ten wielki lekarz, zabliźnił pewne rany, złagodził nieco ogólne rozdrażnienie, ukoił pouniecenie umysłów. I oto dziś nie zrzekając się zupełnie naszych słusznych praw, patrzymy spokojniej na te rzeczy i Czesi również trzeźwo na nie patrzą. Jawią się coraz częściej głosy sprawiedliwości, wśród nich głosy rozwagi. — **Konferencya pokojowa życzy sobie, abyśmy nasz spór z Czechami załatwili polubownie i pomiędzy sobą.** W imieniu delegacyi amerykańskiej p. Lansing wyraził mi formalne w tym względzie żądanie. Przeprowadziłem cały szereg konferencyj z panem Beneszem, czeskim ministrem spraw zagranicznych, naradzałem się tu kilkakrotnie z poważnymi i najpoważniejszymi przedstawicielami Śląska i nie bez radości oświadczyć mogę, że zdaniem mojem, **sprawa jest na dobrej drodze** (Brawa). Jeżeli mnie Wysoki Sejm zaufaniem swem zaszczycić raczy, to jutro albo pojutrze zobaczę się z prezydentem Masarykiem w Pradze dla omówienia z nim wstępnych warunków ugodowych. Nastawać będę na to, aby te ostateczne konferencye czesko-polskie odbyły się na ziemi polskiej na Śląsku przy współudziale z naszej strony delegatów rządu polskiego, przedstawicieli sztabu generalnego, członków Rady Narodowej cieszyńskiej oraz specyalistów inżynierów i prawników. Wczoraj właśnie na zapytanie, wystosowane do p. Masaryka, otrzymałem następującą odpowiedź, którą odczytam w przekładzie polskim oryginału angielskiego:

TELEGRAM MASARYKA.

Dziękuję panu za pański uprzejmy telegram i będę istotnie szczęśliwy powitaniem go w dniu który pan wyznaczy sam. Proszę tylko o danie mi natychmiast wiadomości o dniu przybycia. Przyjmuję plan konferencyi i spodziewam się, że będziemy zdolni do położenia silnych pod nią podstaw. Z najserdeczniejszą sympatyą dla pana i pańskiego narodu. Masaryk.

SPRAWA KRESÓW I GRANIC WSCHODNICH.

Przechodzę do innej sprawy. Wierni duchowi narodu, wierni odwiecznej tradycyi przodków, wojny zaborczej, wojny występnej nie prowadzimy nigdzie (Brawa). W obronie życia i mienia rodaków, w imię sprawiedliwości i prawa, wolności dla wszystkich poświęcamy nasze życie i mienie, przy przeświadczeniu głębokiem i szczerem, że poniesione przez nas ofiary ciężkie okupią ład i porządek na całym kontynencie europejskim i ochronią od zagłady grożącej cywilizacyi świata. (Brawa). — Broniąc na kresach dawnej Rzeczpospolitej wszystkich bez różnicy krwi, wiary i mowy mieszkańców, bronimy zarazem całego zachodu od najazdu wschodu. Czynimy dziś to samo, co od lat setek czynili nasi przodkowie (Brawa). Nie szukamy nowej chwały dla polskiego oręża, nie pysznimy się z naszych zwycięstw, ale nie możemy zamykać oczu na niezmierne cnoty i obywatelskie zasługi naszych niezrównanych żołnierzy. **Za wyzwolenie Lidy, Święcan i Wilna od hord bolszewickich, za oswobodzenie Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Żółkwi, Brodów i Złoczowa od zdemoralizowanego i bezlitosnego okrucieństwa wojska ukraińskiego, składamy naczelnemu wodzowi wyrazy czci i wdzięczności** (Brawa i oklaski w całej Izbie). **Bohaterskiej i ofiarnej naszej armii wyrażam najgorętsze dzięki i największe uznanie** (Huczne oklaski, posłowie powstają z miejsc. Owacya trwa przez dłuższy czas).

W prasie cudzoziemskiej, w najrozmaitszych zagranicznych kołach politycznych spotkać się można z zarzutem, że Polacy prowadzą politykę zaborczą, że mają imperyalistyczne dążenia i plany. Omawiając ten temat przed kilku dniami, jeden z wybitnych posłów naszych wymownie dowodził, że wogóle za granicą panuje **uprzedzenie względem Polski,** panuje przesąd — i oświadczył zarazem — że wprawdzie odpowiedzialność spada za to na niektóre klasy, niektóre stany w naszem społeczeństwie. Ja tak daleko nie pójdę. Żadnego stanu, żadnego stronnictwa winić nie mogę. Zaznaczyć atoli muszę, że to uprzedzenie, że ten przesąd rzeczywiście istnieje, a nawet coraz bardziej się szerzy. **Zarzut imperyalizmu podniesiony został przeciw nam już dawno, a podniesiony został właśnie przez te trzy imperyalizmy, które nas zabiły, złupiły i poćwiartowały.** Dziś ten zarzut podnoszą właśnie tylko ci, którzy po polską ziemię, po jej bogactwa najskwapliwiej wyciągają swe chciwe ręce. Aczkolwiek łatwiej jest tysiąc twierdz zburzyć, tysiąc miast obrócić w perzynę, niż jeden przesąd obalić, uważam, że nadeszła chwila, aby oto w tej Izbie powstał głos wielki i potężny, **głos polskiego ludu, zadający kłam stanowczy tym wszystkim bezpodstawnym zarzutom zagranicznym** (Brawa). **Wojny zaborczej nie prowadziliśmy nigdy i prowadzić nie mamy zamiaru** (Brawa). Cudzego dobra nie pożądamy, niczyjej ziemi podbijać nie chcemy (Brawa). **Polska nie zaprzecza Litwie i Ukrainie prawa do niepodległości, Polska nie sprzeciwia się bynajmniej tym szlachetnym dążeniom białoruskiego narodu ku samoistnemu indywidualnemu rozwojowi.** Polska gotową jest do niesienia im serdecznej i skutecznej pomocy (Brawa). W ślad za polskim żołnierzem, który własną krwią wyzwolił te ziemie od okrutnego bolszewickiego ucisku, **w ślad za wojskiem polskiem, idą pociągi napełnione żywnością dla zgłodniałego ludu** (Brawa). Dzielimy się po bratersku tem wszystkiem, czego nam dostarcza szlachetna Ameryka.

Nie przesądzając bynajmniej o ostatecznych granicach, które konferencya pokojowa określi, powinniśmy na tych północno-wschodnich kresach zarządzić bezzwłocznie plebiscyt. Szlachetna zasada prezydenta Wilsona o samookreśleniu narodów, **o prawie każdego narodu do samostanowienia o sobie samym,** zasada ta **jak gdyby żywcem wyjęta z głębi duszy polskiej, trafia u nas na silniejszy niż gdziekolwiek oddźwięk. Niechże przyjdzie plebiscyt, niechże w duchu odezw naczelnego wodza i zgodnie z prawem i inicyatywą Sejmu jak najrychlej nastąpi ten plebiscyt** (Brawa). Niech wypowie się wolno i śmiało cała ludność miejscowa. Wynik plebiscytu będzie wskazaniem woli tego ludu, zarazem zaś znacznem ułatwieniem tej olbrzymiej pracy, której się podjęła konferencya pokojowa w Paryżu.

Jak panom posłom wiadomo, uznaliśmy autorytet, powagę konferencyi pokojowej, jak to uczyniły wszystkie inne ucywilizowane narody, z wyjątkiem narodów zwyciężonych, których cywilizacya nie zawsze może odpowiadać pojęciom i pragnieniom naszym. Uznaliśmy jednak tę powagę konferencyi pokojowej i oczekujemy na jej wyroki. Dotychczasowe wyroki były dla nas pomyślne, uchwaliliśmy tutaj sojusz z ententą, to jest z Francyą, Anglią i Włochami, od których idzie wciąż ku nam niezbędna w tych warunkach pomoc. Ameryce, prezydentowi Stanów Zjednoczonych zawdzięczamy wiele. Bez potężnego poparcia prezydenta Wilsona, którego zainteresowanie się dla sprawy polskiej dzięki najlepszemu naszemu przyjacielowi, pułkownikowi House udało się pozyskać, Polska niewątpliwie pozostałaby kwestyą wewnętrzną Niemiec i Rosyi, a w najlepszym razie pozostałaby zamknięta w tych urządzeniach i granicach, jakie akt z 5 listopada wspaniałomyślnie jej wyznaczył.

Ameryka dostarcza nam żywności, odzieży, obuwia, bielizny, materyałów wojennych i niewojennych na warunkach najdogodniejszych i na kredyt długotrwały. Wiele tam ludzi jest już myślących o pomocy dla Polski, tegobym dokładnie określić nie mógł. Przed wyjazdem samym z Paryża otrzymałem od p. H o o v e r a list, który tutaj pozwolę sobie odczytać: „Do pana Prezydenta! Racz Pan przyjąć wiadomość, że o wyniku obrad finansowych mogę dać Panu następujące wyjaśnienia: Wyasygnowano **już odpowiednie sumy na przewóz i zakupno żywności dla Polski aż do najbliższych żniw.** (Brawa i oklaski). Wyasygnowano sumy dodatkowe znaczne, dzięki czemu jesteśmy w stanie zebrać się odrazu i bezzwłocznie do wysłania bawełny dla Polski, by fabryki polskie zostały natychmiast uruchomione. Poczyniono operacye finansowo wymienne, dzięki którym ufam, że w najbliższym czasie będziemy mogli okazać wydatną Polsce pomoc i w innych dziedzinach. Racz Pan przyjąć moje powinszowanie z okazyi pomyślnego wyniku tych obrad. generał Hoover (Brawa. Głosy: Niech żyje Wilson!). To jest początek rzeczywiście skutecznej i bardzo dla nas doniosłej pomocy. Wczoraj dowiedziałem się, że wobec wspomnianego wyniku narad w ministerstwie finansów w **Waszyngtonie, syndykat banków w Ameryce ma udzielić Polsce bardzo znaczną pożyczkę.**

Otóż proszę Panów! Na konferencyi pokojowej, zwłaszcza Anglia i Ameryka z prezydentem Wilsonem na czele, uznając konieczność naszej przed bolszewikami obrony, nie życzą sobie dalszej wojny na żadnym froncie i wyrażono mi to życzenie kilkakrotnie w sposób bardzo stanowczy. Czy prezydentowi ministrów, czy kierownikowi rządu polskiego, człowiekowi, na którego barki spadła zaiste straszna odpowiedzialność za najbliższe losy narodu, czy wolno mu było nad takiem żądaniem przejść cye finansowe wymienione dzięki którym ufam, łem, jak tego żądał Sejm, postąpiłem tak, jak mi nakazywała miłość ojczyzny i cześć Polski (Brawa). Oświadczyłem, że zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy, by temu żądaniu zadość uczynić i dotrzymałem słowa. **Żądano rozejmu. Zasadniczo zgodziłem się na to. Żądano, aby wojska Hallera nie walczyły przeciw Ukraińcom. Wycofano je z frontu ukraińskiego. Nalegano wreszcie, aby powstrzymano ofenzywę. Atoli Ukraińcy, zażądawszy telegraficznie 11 maja zaniechania wszelkich kroków nieprzyjacielskich, 13 maja w południe napadli na nas podstępnie koło Ustrzyk i miasto Sanok bombardowali z aeroplanu.** (Głosy: Hańba!) **Wobec tego napadu żadna siła nie mogła powstrzymać żywiołowego rozmachu naszych młodych żołnierzy.** (Brawa). Jakby huragan rzucili się na wrogów, zdobywając Sambor, Drohobycz, Borysław, Stryj, Żółkiew, Sokal, Brody, Złoczów, witani wszędzie z radością, witani przez ludność polską i ukraińską, jako zbawcy. (Brawa. Głosy: Cześć polskiej armii!). Dziś chłopcy nasi zbliżają się prawdopodobnie do Stanisławowa. (Głos: Wzięty już!). Tem lepiej!

Ale oto od Podwołoczysk i Husiatyna wkroczy na tę nieszczęsną Galicyę, czerwono-ruską ziemię mocna sowiecka armia. **Wojska Hallera będą prawdopodobnie musiały walczyć na ukraińskim froncie** (potakiwania), **ale nie przeciw Ukraińcom, tyiko przeciw bolszewikom i może dziś już walczą.** Dnia 14 maja przerwałem telegraficznie wszystkie rokowania rozejmowe (głos: Słusznie!), uważałem bowiem, że wobec zachwiania się Ukraińców o rozejmie już mowy być nie może (Głosy: Bardzo słusznie!).

OKRUCIEŃSTWA UKRAIŃCÓW.

Tych nadużyć, gwałtów i zbrodni, popełnianych przez t. zw. armię ukraińską doprawdy, że niepodobna naliczyć. Kto z nas nie słyszał o tej **gromadce żołnierzy polskich, rannych, których pogrzebano w lesie pod Lwowem żywcem?** Kto z nas nie słyszał o tym młodym oficerze, młodym Łosiu, który gdy ranny dostał się do niewoli, po strasznych udrękach został również żywo do grobu wrzucony? (Głosy: Hańba!). Przedwczoraj otrzymałem wiadomość o zgonie młodzieńca, który mi był bliski, którego znałem jako dziecko, 24-letniego Wolskiego, syna Wacława i Maryi, który wzięty jako zakładnik do niewoli, dręczony, torturowany, otrzymawszy 110 kozackich nahajów, zginął śmiercią męczeńską wraz z 16 towarzyszami z rąk ukraińskiego żołdactwa w Złoczowie. (Głosy: Hańba!). Wczoraj przyszła wiadomość, która okryła żałobą rodzinę jednego z kolegów naszych, **p. Lindego, że siostra jego żony została zarżniętą w Kołomyi.** (Okrzyki oburzenia). — Ja daleki jestem od tego, aby obwiniać naród ukraiński o takie zbrodnie. To nie naród ukraiński taką armię stworzył! Stworzyli ją dla niego inni. (Głosy: Czesi i Niemcy!). Ale mówiąc o Ukraińcach, muszę zaznaczyć, że ludzie, którzy takich potwornych dopuszczają się czynów, nie mogą być za wojsko uważani za wojsko traktowani. (P. Dąbski: To banda zbójów!). To też nasza polska wyprawa w Galicyi wschodniej nie jest żadną wojną, tylko akcyą przeciwbandycką. (Oklaski). Jest to wyprawa na bandytów, od których ludność tak polską, jak i ruską uwolnić należy, zanim się porządek i ład w tej odwiecznej ziemi polskiej wprowadzi. (Brawa). Jesteśmy tam chwilowo przynajmniej siłą. Ale tej siły nie nadużywajmy. (Brawa). — **O odwecie, o zemście nikt z nas nie myśli.** Takiej myśli ani rozum polski, ani polskie sumienie nigdy nie dopuści. (Brawa). **Wojny z narodem ukraińskim prowadzić nie chcemy i nie mamy zamiaru. Pragniemy, aby na tej ziemi historycznie, kulturalnie i gospodarczo polskiej nastąpiła wolność, równość i sprawiedliwość dla wszystkich** (Brawa) **i oto w tej myśli i w tem pragnieniu upraszam Sejm Wysoki o uchwałę autonomii dla Galicyi wschodniej.** — (Brawa). Jednocześnie upraszam **o upoważnienie dla polskiego rządu do rozpoczęcia układów pokojowych z tym rządem ukraińskim, który istotnie wykaże moralną siłę i wzbudzi nasze zaufanie.** (Długotrwałe oklaski na wszystkich ławach).

Mowy prezydenta ministrów słuchała Izba z niezwykłem napięciem i uwagą. Z równą uwagą słuchali ją przedstawiciele mocarstw ententy, zgromadzeni licznie w loży dyplomatycznej. Galerye były przepełnione.

Na wniosek marszałka, wobec ważności sprawy przystąpiono natychmiast do rozpraw nad mową prezydenta ministrów.

Zabrał głos p. Stanisław G r a b s k i, który przedstawił Izbie szereg rezolucyi uchwalonych przez połączone komisye wojskową i spraw zagranicznych, które to rezolucye zostały powzięte na podstawie złożonego w komisyi sprawozdania prezydenta ministrów, po rozważeniu wszystkich wniosków nagłących dotyczących stosunku narodu i Sejmu do traktatu pokojowego przedłożonego Niemcom. Komisya solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem prezydenta ministrów, że warunki pokojowe na ogół czynią zadość sprawiedliwości i najżywotniejszym interesom narodu. Zjednoczone komisye uznały za stosowne zaproponować Sejmowi, żeby poczynił pewne zastrzeżenia, które jednak traktat pokojowy u nas wzbudził w przeświadczeniu, że przy dalszem uregulowaniu granic z Niemcami, oraz granicy wolnego miasta Gdańska dadzą się naprawić pewne usterki.

Mowca odczytuje rezolucye połączonych komisyi, oraz rezolucyę mniejszości i oświadcza, że główna różnica między obydwoma rezolucyami jest ta, że rezolucya mniejszości wysuwa na front pierwszy uznanie państwa ukraińskiego, co większość uznała za nieodpowiednią. Dalej rezolucya mniejszości nie stwierdza wyraźnie praw narodu polskiego do Galicyi wschodniej. Zresztą rezolucye nie różnią się wcale co do zasadniczej idei, która jest przewodnią myślą całej polskiej polityki zagranicznej, mianowicie bronimy swoich praw bez nastawania na cudzą wolność.

REZOLUCYE JEDNOMYŚLNE.

Rezolucya połączonych komisyi wojskowej i spraw zagranicznych brzmi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1. Sejm stwierdza, że państwa **koalicyjne,** przyznając Polsce w traktacie pokojowym ziemie byłego zaboru pruskiego, Śląsk Górny, **uczyniły na ogół zadość sprawiedliwości i niezaprzeczonym prawom narodu polskiego do zjednoczenia, jednakże wyłączenie** z Polski jedynego jej portu Gdańska i niektó**rych części powiatów niewątpliwie polskich,** oraz **pozostawienie kraju najkrótszej** linii kolejowej z Gdańskiem **nie odpowiada zasadniczym ideom sprawiedliwego pokoju** i zagraża ekonomicznemu rozwojowi Polski. Stojąc na straży żywotnych praw narodu, Sejm oczekuje z ufnością, że także powyższe uprawnione żądania Polski zostaną urzeczywistnione. **Na Śląsku Cieszyńskim domaga się republika oddanie Polsce całego terytoryum etnograficznego polskiego,** to jest ustalenie granicy czesko-polskiej tak, jak ją wyznaczono w dobrowolnej umowie tymczasowej z dnia 5 listopada 1918 r. z niezbędnymi poprawkami w myśl prawa ludności do swobodnego określenia swej przynależności państwowej. (Cały powiat frysztacki, oraz Gruszów powinny przypaść Polsce). **W tym celu należy przeprowadzić w gminach spornych głosowanie ludowe** (plebiscyt). **Obwód czacki w komitecie trenczyńskim, Spisz i Orawa winny wrócić do Polski.**

2) Republika pragnie być czynnikiem międzynarodowego pokoju, opartego na prawie każdego narodu do niepodległości i określenia swego bytu państwowego. **Polska oświadcza się za związkiem narodów wolnych i równych,** celem uniknięcia wojny i urzeczywistnienia trwałego pokoju pomiędzy narodami. Republika dąży do zjednoczenia wszystkich ziem Polski **i gwarantuje mniejszościom narodowym równouprawnienie oraz samorząd narodowy, kulturalny na terytoryach o narodowościach mieszanych.** Sejm stwierdza, że hasła wypowiedziane i z wielkim męstwem ducha bronione przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona **znajdują w kraju głęboki oddźwięk i uznanie.** W myśl tych zasad republika dąży do takiego pokoju z wszystkiemi państwami i narodami, który zabezpieczy słuszne interesy narodowe i ekonomiczne narodu polskiego.

3) Republika dąży do uwolnienia ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego od obcej przemocy i umożliwienia narodom tych ziem wypowiedzenie się co do losów swoich własnych i co do stosunku swojego do państwa polskiego. **Republika dąży do łączności z narodem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego** na zasadzie wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. **Wyraz prawnopaństwowy tej łączności odpowiadać ma prawu każdego narodu decydowania o swoim losie. Zasada zatem stanowienia o sobie narodów dotyczyć musi i tej części historycznej Litwy i Białorusi, które ma większość ludności polskiej i która dąży do zjednoczenia z Polską.** Sejm oświadcza, **że republika nie zamierza wcielać do składu państwa polskiego z ziem** byłego Wielk. Księstwa Litewskiego na mocy uchwały jednostronnej ciała ustawodawczego polskiego.

4) Sejm uznaje zasadę samookreślenia narodów byłego W. Księstwa Litewskiego wyrażoną zarówno w sprawozdaniu komisyi spraw zagranicznych, przyjętem przez Sejm 4 kwietnia b. r. jak i w odezwie naczelnego wodza wydanej w Wilnie 22 kwietnia b. r. nie przesądzając sposobu wykonania tej zasady.

REZOLUCYA WIĘKSZOŚCI.

5) Sejm stwierdza: **Wojna, prowadzona w Galicyi wschodniej, została Polsce przez Ukraińców narzucona.** Ze względu na odwieczną łączność Galicyi wschodniej z państwem polskiem, półtora milionowej ludności tamże od wieków zamieszkałej, wielowiekową pracę cywilizacyjną, która wycisnęła na tym kraju znamię zachodniej kultury, wreszcie ze względu na tamtejsze polityczne, gospodarcze interesy Polski, która jedynie przez Galicyę wschodn. ma trwale zabezpieczoną wspólną granicę z Rumunią. Sejm wyraża przekonanie, że Galicya wschodnia winna pozostać nadal częścią składową państwa polskiego.

Sejm oświadcza, że ludności ukraińskiej w granicach republiki polskiej będzie daną jaknajszersza autonomia, która zabezpieczy w zupełności rozwój narodowy, kulturalny i ekonomiczny tej ludności. Sejm spodziewa się, że takie samo prawo autonomii dane będzie milionom ludności polskiej na Ukrainie. Sejm **nie mając bynajmniej zamiaru sprzeciwiać się dążeniom narodu ukraińskiego do niepodległości, oświadcza, że republika polska gotowa jest każdej chwili** zawrzeć z Ukrainą sprawiedliwy pokój, który zabezpieczy wymienione interesa polskie.

6) Sejm wzywa rząd, aby **natychmiast poczynił kroki u państw koalicyi celem uchylenia zastrzeżeń, krępujących swobodę rządu i naczelnego dowództwa polskiego w użyciu wojska polskiego, przybyłego z Francyi stosownie do potrzeb państwa.**

7) Sejm, przyjmując do wiadomości sprawozdanie pana prezydenta ministrów, wyraża mu podziękowanie za gorliwe zabiegi około sprawy polskiej na kongresie pokojowym w Paryżu.

REZOLUCYA MNIEJSZOŚCI.

Do punktu 5. **Rezolucya mniejszości, połączonych komisyj wojskowej i spraw zagranicznych, przedłożona przez posła Daszyńskiego,** brzmi: Stojąc na stanowisku wyzwolenia narodów, dawniej przez carat ujarzmionych, **wyrażamy sympatyę dążeniom do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. Sejm wyraża gotowość ustalenia sprawiedliwej między Polską a niepodległą Ukrainą granicy, będącej gwarancyą sąsiedzkiej zgody i pokoju między narodami oraz potrzeby obu narodów obrony przed zaborczością sąsiadów. Wojna z Ukraińcami została nam narzuconą i ma na celu obronę ludności polskiej,** okrutnie przez wojska ukraińskie traktowanej i zabezpieczenie narodowych państwowych interesów Polski.

Po Grabskim, który wniósł rezolucyę, przemawiał p. D a s z y ń s k i, po nim zaś G ł ą b i ń s k i. Ze względu na spóźnioną porę marszałek odroczył dalszą dyskusyę do jutrzejszego posiedzenia.

Izba przystąpiła następnie do wniosków nagłych, a mianowicie do nagłego wniosku ministra zdrowotności o przyznanie nadzwyczajnego **kredytu w wysokości 20 milionów 300.000** marek do dyspozycyi ministra zdrowotności dla centralnego komitetu pracy dla dzieci celem umożliwienia akcyi ku wyżywieniu dzieci. Nagłość tego wniosku uchwalono po krótkiem przemówieniu ministra Janiszewskiego.

Drugi wniosek nagły został wniesiony przez **związek narodowo-ludowy w sprawie zamachu na prawidłową działalność kolei.** Po krótkiej dyskusyi nagłość wniosku uchwalono, a wniosek sam odesłano do komisyi komunikacyjnej.

Na tem posiedzenie zamknął marszałek. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym znajduje się pierwsze, drugie, a ewentualnie i trzecie czytanie ustawy o przedłużeniu czasu służby popisowych roczników z lat 1896, 7, 8 i 9 na obszarze okręgu krakowskiego. Jako drugi punkt porządku dziennego umieszczony jest dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem prezesa ministrów.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 23 maja (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 22 maja br.

Front g a l i c y j s k i. Nasza akcya w Galicyi wschodniej rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

Front w o ł y ń s k i. Bez zmiany.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Na północny zachód od Święcian ataki bolszewickie na nasze pozycye odparto z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Pozatem bez zmiany.

H a l l e r, pułkownik.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Mieszkania

2—3 pokoi, nieumeblowanych, z kuchnią, łazienką, elektrycznością, gazem, blisko Rynku, od lipca, sierpnia lub później, poszukuje wyższy urzędnik (sam ze służącym). Pośrednictwo sowicie wynagrodzi w gotówce i prowiantach. Zgłoszenia: ul. Wiślna 8, I p., drzwi na lewo, od g. 9—1 przed południem. 5582 1 3

Z powodu wyjazdu

zaraz do sprzedania kamienica II-piętrowa, 7 okien frontu, z ogródkiem, w najzdrowszej i eleganckiej dzielnicy, koło alei Słowackiego — gaz, elektryka, bez łazienek, za cenę 350.000 K. — Zgłoszenia pod „Dobra sposobność" do Biura dzienników M. Hopczyca, Jagiellońska 7. 5583 1 2

Maszyna do pisania

„Mercedes", najnowszy model, sprowadzona prosto z fabryki, typy polsko-niemieckie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty pod „Maszyna biurowa 5589" przyjmuje Admin. „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 5589 1 3

Koncesyonowany

budowniczy

Polak, poszukuje fachowo uzdolnionego spólnika z kapitałem. Zgłoszenia pod K. I. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5590 1 3

Pokoju

z osobnem wejściem, bez mebli, poszukuje się zaraz, lub od 1 czerwca b. r. w Śródmieściu. Pośrednictwo wynagrodzi się. Zgłoszenia listowne pod „Pokój" do Biura ogłoszeń Stan. Łacha, Kraków, ul. Konarskiego l. 3. 5591 1 2

Technik maszynowy

Polak, lat 43, żonaty, mający szkołę przemysłową, 20-letnią praktykę jako kierownik fabryk maszyn, drutu i gwoździ, śrub i nitów, cynkowni, szuka posady kierownika podobnych fabryk. Zgłoszenia pod Technik maszynowy przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5596 1 3

Dr praw

lat 26, wolny z wojska, władający kilkoma językami, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Dr Nemo" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5612 1 2

Powieści

St. Żeromskiego.

	koron
Opowiadania	8·70
Początek świata pracy	4·40
Popioły, 3 tomy	67·20
Promień	6·10
Syzyfowe prace	27·10
Walka z szatanem:	
Cz. I. Nawracanie Judasza	22·80
Cz. II. Zamieć	22·60
Cz. III. Charitas	40·40
Wierna rzeka	17·30
Wisła	6·60
Wszystko i nic. Popiołów Sprawa druga	9·30

Ceny podane wraz z przesyłką. — Wysyła po otrzymaniu ceny

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków — Rynek l. 17.

5593 1 4

Fachowiec

z działu materyałów budowlanych, zdolny organizator, nadający się do podróżowania i biura, poszukuje odpowiedniej posady, ew. za złożeniem znaczniejszej kaucyi. Zgłoszenia pod L. K. 500. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5613 1 3

Koron 200

dam nagrody, za odnalezienie spódnicy, fioletowej, z sukna, przód i tył z kontrafałdem, boki przybrane guzikami tego samego materyału, skradzionej mi w kwietniu. Adres: Bromowicz, Kraków, ulica Szczepańska l. 1. 5620 1 3

Poszukuje się

warsztatu stolarskiego lub naczynia w dobrym stanie. Ul. Zamoyskiego l. 44, I p., 5. 5621 1 2

Poszukuję mieszkania

z 2—6 pokoi, z kuchnią, w śródmieściu lub za miastem, bez mebli, dla trojga osób, od 1 czerwca lub później. Za pośrednictwo bardzo wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „B. M." do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 5611

Mydła

toaletowe

perfumy i kosmetyki

poleca hurtowny skład

Maksa Landwirtha

Kraków, ul. Dietlowska 40.

5574 1 8

PALATYN! TYLKO! PALATYN!

JANA WŁ. SZULCA i SKI

barwnik do użytku domowego farbuje jedwab, wełnę, len, bawełnę. Wszelkie kolory i odcienia! Żądajcie wszędzie! Wystrzegać się falsyfikatów! Zastrzeżony w ministerstwie handlu i przemysłu pod Nr 658/603.

Generalny zastępca na Galicyę:

Jakób Brykman, Łódź, ul. Zachodnia 41.

Zamówienia uskuteczniam pocztą. 5273 2 4

Dla P. T. aptek, drogueryi i składów aptecznych

polecam hurtownie: 4898 3 3

mydła toaletowe

w wielkim wyborze. — Tylko wyroby znanych fabryk warszawskich.

B. Gross, Kraków, Grodzka 59, fabryczny skład mydeł toaletowych

ZAKŁAD POGRZEBOWY Fr. Nowińskiego

Spadkobiercy

Kraków, ul. Mikołajska 12.

Filia: Grzegórzki, naprz. Coll. med.

Urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Ekshumacye i przewozy zwłok do różnych miejscowości i wszystkich krajów.

Na składzie trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.

Wielki wybór wieńców oraz przyborów pogrzebowych. 382

5386 3 5

Sprzedam

Leksykon Brockh. 17 tom. z r. 1903 najnowsze wydanie, kompletne dzieła Schillera, Goethego, Heine i Shakespeare 16 tomów, wszystko w ładnej oprawie i prawie nowy. Cytra koncertowa i kondens. 15 cm/m do ap. 9×12 do powiększeń fotogr. Cena razem 800 K. Zgłoszenia list. przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod Dzieła. 5597 1 3

Krawiec

damski i męski poszukuje zajęcia w swoim zawodzie, najchętniej na prowincyi, w większych domach na czas letni. Zgłoszenia listowne pod Krawiec, ul. Garbarska 14, u dozorcy domu. 5598

Do sprzedania

dziecięce całe buciki Nr 30 i 31, białe, i sukienka ciemna dla dziewczynki od 9 do 12 lat, oraz bluzki i suknia czarna. Wiadomość w pracowni „Stefania", ul. Garncarska 6. 5601

Kupię

w obrębie Krakowa nieduży dom lub willę. Warunek: ogród lub podwórze obszerne, albo też parcela. Gotówka 50—60 tys. koron. Kupię krowę mleczną lub na ocieleniu i dobrą kozę. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod W. K. 5603

Przyjmie

kilku chłopców do praktyki (także zamiejscowych) zakład ślusarsko-mechaniczny Fr. Mikulskiego w Podgórzu, ul. Targowa l. 1. 5604 1 2

Prasy ekscentrycznej

jakiejkolwiek wielkości poszukuję natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Ekscenter". 5605

Automobile

osobowe i ciężarowe, używane, w stanie przynajmniej zdatnym do naprawy, kupię natychmiast. Zgłoszenia pod „Stella" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5606

Zakupię

większą ilość dobrych, zdrowych, mocnych beczek z piwa, nadających się zaraz do użycia. Zgłoszenia pod „M. G. 26" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5614 1 3

Na sprzedaż

mała i większa kamienica i willa w Krakowie oraz willa blisko Krakowa. — Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka l. 15, od godz. 4—5½. 5607

Zamienię

dwa pokoje i kuchnię z komfortem w III dzielnicy do paździeraiko, względnie dalej, na 3—4 pokoi i kuchnię z komfortem, za stosownem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod Komfort do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 5608 1 2

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do Ł. Schmanna, Kraków, ul. Szeroka 33. 5276 5 20

Zmiana adresu! Zmiana adresu!

Kursa maturyczne i uzupełniające

„NAUKA"

przeniesione z dniem 1 czerwca na ul. Jasną l. 5. przygotowują pod fachowem kierownictwem profesorów do matury i egzaminów wstępnych w lekcyach zbiorowych i indywidualnych. **System korespondencyjny** umożliwia przygotowanie bez zmiany stałego miejsca pobytu, bez zaniedbywania godzin urzędowych. **Kursa wypożyczają i dostarczają książek i skrótów.** Odrębny kurs wakacyjny, przygotowujący do egzaminów wrześniowych.

Równocześnie rozpoczyna się

pierwszy kurs języka francuskiego.

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje kancelarya kursów, **Kraków, Jasna 5,** w godzinach urzędowych od 11—12 i od 4—6. 5584 1 0

Rolnicy i Ogrodnicy!

Otrzymaliśmy **świeży transport nasienia koniczu.** — Sprzedajemy nadto po zniżonych cenach nasiona: buraków półpastewnych, marchwi pastewnej i ogrodowej, kapust, cebuli, pomidorów, raygrasu angielskiego, gorczycy, seradelli, tatarki i innych. Pozatem mamy na składzie ule słowiańskie. **Polskie Towarzystwo handlowe w Krakowie,** ulica Sławkowska 1. 5014 5 5

Ważne dla pp. Kupców!

Mydła toaletowego i do prania

pierwszorzędnych fabryk, oraz własnego wyrobu w każdej ilości dostarcza **najtańsze źródło**

Perfumerya „KORONA"

Warszawa, Nowy Świat 64, telefon 271-31.

Filia: Marszałkowska 135. 5651 1 3

Ważne dla P. T. Kupców!

Różne karmelki, cukierki, chałwa, landrynki jakoteż herbatniki i pierniki we wielkim wyborze z najlepszych fabryk warszawskich po bardzo niskich cenach poleca 5548 1 3

Leopold Bertel i Sp.

Kraków, Stradom 17, w podwórzu.

Ogłoszenie.

XV Zwyczajne Walne Zgromadzenie

(jako dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia z dnia 29 kwietnia b. r.) członków **Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Jarosławiu** odbędzie się **dnia 10 czerwca 1919 r.** o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie pokrycia poniesionych strat;
3) Wybór 12 członków Rady nadzorczej;
4) Wybór Dyrekcyi i ich zastępców;
5) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1919;
6) Wnioski członków. 5652

Jarosław, dnia 19 maja 1919.

RADA NADZORCZA

Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności.

Prezes: **Dr Zygmunt Meizeles.** Sekretarz: **Adolf Ringel.**

KURSA MATURYCZNE

ul. Wolska 13, III p.,

pod kierunkiem profesorów szkół średnich.

Kursa gimn. klas., gimn. realn. i szkoły realn., jednoroczne i dwuletnie. — Kursa seminaryjne. — Lekcye zbiorowe greki i łaciny do poszczególnych klas. Nauka odbywa się też podczas wakacyj do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym. Wpisy i informacye codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem. 5495 3 5

Meble luksusowe nadeszły.

Jadalnia z 18 krzesłami w skórze, salon, dywany, szafy duże do sprzedania 5592 1 3

w Hali licytacyjnej, ul. Bracka l. 6.

Nowość! Nowość!

Edward Laboulage:

Królewicz-Pudel

z francuskiego przełożył Aktil.

Pełna oryginalnej finezyi i lekkiej ironii nader aktualna powieść satyryczna 5578 1 3

Kraków, 1919. — G. Gebethner i Spółka.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Konc. Zakład inst.-wodociągowy oraz pracownia blacharska pod firmą 5586 1 7

MARKUS HALPERN

przy ul. św. Gertrudy l. 21, Nr telefonu 2439

wykonuje urządzenia wodociągowe i roboty blacharskie oraz wszelkie reperacye w zakres tegoż wchodzące, szybko po najtańszych cenach

Zarejestrowana Kasa zapomogowa dla chorych

w Trzebini

rozpisuje niniejszem **konkurs na posadę lekarza tejże Kasy.** Wymagana dłuższa praktyka szpitalna. Zgłoszenia należy wnosić do Zarządu tejże Kasy 5579

Nadszedł świeży transport

WIN MSZALNYCH

hegelajskich i tokajskich do firmy

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia. 4803 16 0

DEKRET

o przekazaniu dozoru nad kotłami parowymi **„Warszawskiemu Stowarzyszeniu dozoru nad kotłami parowymi".**

Art. 1. Wszystkie używane w celach przemysłowych i gospodarczych kotły parowe, znajdujące się w posiadaniu zarówno osób prywatnych, jak i instytucyi samorządnych, podlegają dozorowi Warszawskiego Stowarzyszenia dozoru nad kotłami parowymi. Kotły znajdujące się w posiadaniu instytucyj rządowych, podlegają dozorowi Stowarzyszenia, o ile mu został przez odnośne władze przekazany.

Art. 2. Dozór nad Stowarzyszeniem należy do ministra przemysłu i handlu.

Art. 3. Posiadacze kotłów parowych są obowiązani należeć do Warszawskiego Stowarzyszenia dozoru nad kotłami parowymi. Nowowstępujący członkowie oraz instytucye rządowe, które przekazują stowarzyszeniu dozór nad swymi kotłami, winni równocześnie ze zgłoszeniem złożyć stowarzyszeniu spis należących do nich kotłów parowych oraz książki kotłowe i rysunki; obecni zaś członkowie stowarzyszenia, którzy tego dotychczas nie uczynili, winni złożyć powyższe dane w przeciągu 1 miesiąca od czasu ogłoszenia niniejszego dekretu.

Art. 4. Na miesiąc przed zamierzonem uruchomieniem kotła parowego należy zawiadomić o tem stowarzyszenie.

Art. 5. Stowarzyszeniu przysługuje prawo wzbronienia, względnie ograniczenia używalności kotła parowego, który nie odpowiada obowiązującym przepisom bezpieczeństwa.

Art. 6. Uchwały walnych zgromadzeń członków stowarzyszenia, dotyczące ustanowienia wysokości składek członkowskich, zatwierdza minister przemysłu i handlu, poczem winny one być ogłaszane w gazecie rządowej i przynajmniej w jednem z pism warszawskich.

Art. 7. Składki członków stowarzyszenia mogą być na wniosek Zarządu ściągane drogą administracyjną.

Art. 8. Winny przekroczenia przepisów niniejszego dekretu ulega karze, przewidzianej w art. 229 kodeksu karnego.

Dan w Warszawie, dnia 7 lutego 1919 r.

Naczelnik państwa: J. Piłsudski. Prez. ministrów J. I. Paderewski.
Minister przemysłu i handlu: Hącia. 5529

Świerzb

szybko i radykalnie usuwa maść z kogutkiem **aptekarza A. Gąseckiego z Warszawy.** — Nie plami bielizny i ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach i drogueryach maści przeciw świerzbowi, **zawsze z marką „Kogut".** 4539 11 15

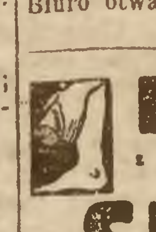
Polskie Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will folwarków, lasów, oraz **przewóz mebli wozami meblowemi** koleją i okrętem

Jan Ropski

Biuro spedycyjne

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór 4560 10 15



POT i niemiłą WOŃ

z nóg, rąk i pach zaskomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem 4675 7 25

wyrobu farmac. labor. **„Ap. KOWALSKI"** w Warszawie.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.

Stroiciel fortepianów Artur Smutny, Kraków, ul. Michałowskiego 14, I p., przyjmuje strojenia i reperacye. 5433 3 3

Kupię

kilka obrazów wybitniejszych malarzy polskich. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Amator". 5433 3 5

Ekspedyentkę

przyjmie handel Juliana Cyankiewicza, ul. Sławkowska l. 24. 5437 3 3

Kamienica

z bramą wjazdową i parcelą Oz. VI, do zamiany.

Kamienica i willa

z komfortem, do sprzedania.

Willa

w Zakopanem, z ogrodem, do najęcia lub sprzedaży. Wiadomość: Dr Zapała, Gołębia 14. 5448 3 5



PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje szybko rytownik JAN WIDLIŃSKI KRAKÓW, RYNEK LINIA A—B, L. 46. I. P.

5136 12 15

Wystawa

Ligi Pomocy przemysłowej

w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 28,

poleca:

meble zakopiańskie (sypialnie), meble koszykarskie, krzesła deszczółkowe, ogrodowe, kilimy i taczki w częściowej i hurtownej sprzedaży 5415 4 3

Panie

mające zdolność do rysunków, niech się zgłoszą w zakładzie repr. art. „Zorza" w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7. 5368 3 3

ZAKOPANE

Pension „Marya"

poleca słoneczne pokoje z prześlicznym widokiem na góry. Kuchnia smaczna i obfita. — Otwarty cały rok 5099 2 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 5057 0 10

Młody człowiek

ze Śląska cieszyńskiego, z 2-letnią praktyką biurową, samodzielny korespondent w języku polskim i niemieckim, biegły w rachunkach, obeznany z różnemi pracami biurowemi, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **4011** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4011 2 3

Ogrodnik rutynowany

we wszystkich gałęziach w zakres ogrodnictwa wchodzących, posiadający rozległą praktykę oraz bardzo dobre świadectwa, żonaty, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Jan Stodolak w Strzyżowie n/W. 4790 3 8

Młodzieniec

lat 22 (były już majster z działu meblarskiego), z wykształceniem 4 kl. wydz., przyjmie zajęcie więcej jego obecnością (stałą) niż czynnością spełniane, dające się pogodzić z nauką (do matury) mniej lub więcej równocześnie, najchętniej w domu, w którym pod nieobecność państwa mógłby dopilnować mieszkania, konserwować meble i załatwiać drobne sprawunki, za małe wynagrodzenie, może nawet tylko pokój. Zgłoszenia pod **Nieskazitelność** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5519 2 2

Książki historyczne

naukowe i powieściowe kupuje w mniejszej lub większej ilości antykwarnia K. Landsbergera, ul. św. Tomasza l. 18. 5472 3 8

DOM

z ogrodem warzywnym i owocowym, w bardzo ładnem położeniu pod Krakowem, do sprzedania. Wiadomość: ul. Aryańska 9, w sklepie p. Srzodnickiego. 5151 2 8

Poszukuję

40.000 K. na 5%, na hipotekę realności w Krakowie. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Pewna lokata". 5465 3 3

Trzcinę wodną

do wyrobów plecionkowych kupuję wagonami. — Zgłoszenia pod M. Wrontek, fabryka mat., Bogumin miasto, Śląsk. 5438 2 3

Do P. T. Kupców.

Używając języka Esperanto, łatwo uniknąć trudności z firmami zagranicznemi, które korespondują w tym języku. Przyjmuję tłómaczenia korespondencyi handlowej, ułatwiam nawiązanie stosunków z firmami zagranicznemi (Szwajcarya, Francya, Włochy, Anglia), udzielam informacyj, stojących w związku ze sprawami handlowemi. Zgłoszenia pod „Esperanto" do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 5444 3 3

Domek z parcelą

w obszarze około 3 morgów na Woli Justowskiej okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w kanc. adw., Kraków, Rynek 44. 5446 3 6

Kaszel, chrypkę, duszność

usuwają **„Belgijskie pastylki"** z kogutkiem aptekarza **A. Gąseckiego z Warszawy.** Sprzedaż w aptekach i drogueryach 4538 11 15

Pierwszorzędne fabryki angielskie sukna:

Manchester i Yorkshire India Rubber, Londyn, oraz nowe patenty maszyn rolniczych światowej marki w Kanadzie polecają swoje wyroby w najbliższym czasie po cenach możliwie niskich. Zgłoszenia tylko firm protokółowanych kierować do

John Stalheim

5440 3 3 **Kraków,** Skrytka poczt. 9.

SERY

deserowe franc., oraz masło deserowe i bryndzę poleca pp. Kupcom i Konsumentom **Mleczarnia Łuczanowicka, Kraków,** ul. Czarnowiejska 70, telefon 590. — Przyjmie się zdolnego zastępcę na Lwów. 5557 1 6

KAPITAŁ

potrzebny do budowy zakładów przemysłowych garbarskich lub innych w okolicy Zembrzyc. Parcela i siła popędowa wodna z jazem jest na miejscu. Stacya kolejowa obok.

Tam do sprzedania

1½ ha parceli fabrycznej z młynem, tartakiem, z 1 km młynówką i jazem za 125.000 K. Nie wyłączona kombinacya spółki z obecnym właścicielem. — Bliższych wyjaśnień udzielają „Zakłady przemysłowe B. T. H.", „Industria", Kraków, Rynek 19, II p. 5471 2 3

Ministerstwo skarbu

Urząd pożyczek państwowych i Skarbu narodowego,

Warszawa, ul. Marszałkowska 154.

Przyjmujemy wpłaty na

polską pożyczkę państwową

oraz ofiary na 72 90 0

Skarb narodowy

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.